Nr 245. Kraków, 24 Października — Niedziela. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuję się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 6 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenie i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Kaczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 23 października.

Król Jerzy Grecki objechał Europę i miał sposobność wybadania rządów i dworów pod względem zachowania się ich w przypadku, gdyby Porta nie chciała wykonać uchwały konferencyi berlińskiej co do tak zwanego sprostowania granicy. Jeżeli zaś otrzymał jaką zachętę, a przynajmniej obietnicę moralnego poparcia, niezawodnie z Berlina i Wiednia wywiózł przekonanie, że na poparcie Niemiec i Austryi liczyć niemoże. Ostatniemi zaś dniami, po przekonaniu się o trudnościach, jakich doznaje tak drobna sprawa jak o Dulcigno w porównaniu z grecką, gdzie idzie o zrzeczenie się przez Turcyę szerokiego pasa ziemi epirsko-tesalskiej, *Times*, będący organem City londyńskiego, zaczął zalecać królowi i narodowi greckiemu cierpliwość i wyrozumiałość, gdyż Anglia nie myśli zmuszać Porty do ewakuacyi ziem przyznanych Grecyi.

Mimo tego już dawno gotowała się Grecya do zbrojnego działania, powołała wielką liczbę rekruta dla ćwiczenia go wcześnie, zaciągnęła pożyczkę na koszta zbrojenia i domniemane koszta przyszłej wojny, czekając tylko zebrania się parlamentu dla ratyfikacyi tej pożyczki. Nakoniec telegraf przyniósł nam wczoraj krótką treść mowy tronowej przy otwarciu parlamentu, która, jeżeli nie jest jeszcze manifestem wojennym, oznajmia nie już tylko narodowi greckiemu, ale całej Europie, że bądź co bądź Grecya przygotowana jest zająć przyznane jej na konferencyi berlińskiej ziemie, czy dobrowolnie czy też siłą. Skoro Europa stara się o wykonanie traktatu berlińskiego, przeto Grecya ma obowiązek działać w duchu tego wykonania tak w obec mocarstw, jak w obec narodu helleńskiego.

Mowa tronowa grecka aż nadto wyraźnie oznajmia, że Grecya pozostawia Europie pierwszeństwo w przymuszeniu Porty do ustąpienia, ale jeżli Europa nie zechce użyć kroków przymusowych, wtedy sama Grecya rozpocznie akcyę, która jak domyśleć się można, będzie naprzód dyplomatyczną, ale niebawem przejdzie w wojenną.

Czarnogórcy nie wyruszyli na zdobycie Dulcigna, żądając od Europy, aby ta uzyskała je dla nich i oddała je opuszczone przez Turków, czy też Albańczyków; król Grecki powiada zaś: Jeśli Europa nie wymoże na Turcyi oddania dobrowolnie ziem przyznanych Grecyi, wtedy wojsko greckie stać będzie pod bronią w pogotowiu do wtargnięcia w te posiadłości, aby wyprzeć z nich Turków, nie mówiąc jeszcze zawczasu, czem zechce sobie Grecya w razie zwycięstwa wynagrodzić koszta tej wyprawy, to jest, jakie zabory mogłaby pociągnąć za sobą wojna grecko-turecka, gdyby Grecya wyszła z niej korzystnie.

Mowa tronowa grecka zdaje się stawiać Europie *aut-aut* i każe jej wybierać. Wybór zaiste trudny. Bo niechaj Porta zechce, jak to jest metodą jej dyplomacyi, odwlekać wykonanie umowy o granicę, czy mocarstwa wyślą floty na morza Jońskie lub Egejskie dla demonstracyi, która nikogo, nawet Turcyi nie zastraszy, wnosząc z precedensu demonstracyi dotąd odbywanej u brzegów albańskich, lub czy energiczniejszych użyje Europa środków? W końcu okaże się, że tylko sama Grecya zdolną jest odebrać Turcyi przyznane posiadłości. A jednak niebezpiecznem byłoby dawać Grecyi takie upoważnienie, bo nie można zaręczyć, gdzie zatrzymałby się pochód wojska greckiego, czyby wojsko to trzymało się ściśle nowej granicy naznaczonej na konferencyi, zwłaszcza, że nie ulega wątpliwości, iż w Epirze i Tesalii przygotowany jest wybuch na taki przypadek i niepozostałaby obojętną Macedonia, a wtedy wojna grecko-turecka ogarnęłaby cały półwysep Bałkański. Cóż znowu począć, gdyby Turcy pobili Greków?

Od traktatu berlińskiego nie było jeszcze tak groźnej sytuacyi jak ta, którą otworzyła mowa tronowa grecka. Niebezpieczeństwo może być jedynie zażegnane powolnością Porty i zupełnem poddaniem się jej wyrokom konferencyi, która nakreśliła nową granicę grecką. Zapewne wszystkie mocarstwa użyją wszelkich środków namowy, aby skłonić Sułtana i jego ministrów do ustępstwa bezwzględnego, ale któż zdoła zaręczyć za rezultat, skoro spór o Dulcigno trwa tak długo i jeszcze faktycznie nie został zakończony?

Energia, jaka przebija w mowie tronowej greckiej, jest dobrze obmyślanym manewrem, który nie może chybić, bo mocarstwa mając obowiązek skłonienia Turcyi do ustępstwa, nie wystąpią groźnie przeciw Grecyi, aby ją odwieść od działania zbrojnego. Nie powtórzy się epoka, kiedy okręty francuskie i angielskie stały na straży w porcie pirejskim, aby powstrzymać Grecyę. Dziś bowiem nie idzie już o ratowanie Turcyi, lecz tylko o to, aby rozbiór jej odbywał się stopniowo. Zapewne więc dyplomacya europejska będzie się starała odwieść Grecyę od kroków zbrojnych, ale zmienić groźnego położenia nie zdoła, i w tem leży przyczyna owej stanowczości, jaka cechuje mowę króla Jerzego.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 22 października.

(*A*) Artykułem waszym w numerze czwartkowym o zadaniu stronnictwa autonomicznego, trafiliście w samo jądro obecnej sytuacyi. Gdyby to deputowani z prawicy, tudzież wyborcy po za nimi stojący, przynajmniej przez jakiś czas mogli kierować się wytworzonemi przez was zasadami i wskazówkami! Byłoby to najlepszą rękojmią bytu gabinetu obecnego, ustalenia i rozszerzenia się osiągniętych już zdobyczy na polu autonomii. Słusznie piszecie, że nieostrożność, niewstrzemięźliwość zwolenników więcej zaszkodzić może gabinetowi, niż gorączkowa, faktów pozbawiona agitacya przeciwników. Hr. Taaffe nie dostarcza i nie dostarczy stronnictwu niemieckiemu faktów do słusznej opozycyi, gdyż nie myśli bynajmniej krzywdzić narodowości niemieckiej, lecz tylko wymierzyć sprawiedliwość narodowościom nie niemieckim. Dla tego opozycya na tak mało faktów, choćby sztucznie naciągniętych, powołać się może, a żyje ona formalnie z błędów większości. Rozumie się samo przez się, że błędy najmniejsze autonomistów przedstawiają się w prasie wiedeńskiej w bengalskiem oświetleniu i przyjmują rozmiary wielkie, postawione pod szkło powiększające. Władza lub współudział w niej, lub korzystanie z niej nakłada liczne obowiązki taktu, przezorności, karności. Wymaga ona pewnej ofiarności i siły poświęcenia pozoru dla rzeczywistości. Czy z tego punktu widzenia a zwłaszcza tuż po podróży cesarskiej, rozgłos nadany obchodowi jubileuszu listopadowego należy do rozsądnych działań politycznych i narodowych, niechaj ocenią spokojni i doświadczeni ludzie w kraju naszym. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności odbyli studenci polscy swój nieco zwichnięty pochód tryumfalny w Peszcie — z powrotem z Maros-Vasarhely — właśnie w chwili, kiedy p. Rieger stara się tam o przyjazne stosunki z Węgrami, i kiedy p. Smolka rozwinął swój program polityczny przed jednym z redaktorów węgierskich. A do czego to wszystko prowadzi? Egoizm Węgrów, bratających się przy winie a będących obojętnymi widzami przy stoliku dyplomatycznym, jest przecież słynnym.

A z drugiej strony proszę spojrzeć na dzisiejsze artykuły wstępne dzienników wiedeńskich, którym dostał się upragniony przedmiot do wycieczek przeciw autonomistom, zwłaszcza przeciw Polakom. Gdyby przynajmniej wynikała korzyść jaka dla autonomistów z tego braku przezorności! Kto wie, czy artykuł *Pester Lloyda*, który naraz staje w obronie Niemców, nie jest wynikiem zbyt daleko posuniętych awansów ze strony kilku autonomistów? Bo byłby to dziwny przypadek, że właśnie teraz artykuł ów pojawić się musiał. Niecierpliwość dojścia do władzy wyłącznej może łatwo doprowadzić do utraty udziału we władzy wobec tak czujnego, wytrawnego i silnego przeciwnika, jak Niemcy. Zresztą ci deputowani czescy, którzy pragną powołania gabinetu z prawicy, idą w zupełnej zgodzie z skrajnem skrzydłem lewicy, która dobrze wie, że z takim rządem da sobie prędzej radę.

Wiedeń 22 października.

(S) Po nad wszystkiemi kwestyami bieżącemi po nad Dalcigno i podróżą Riegera do Pesztu a Carewicza do Liwadyi, góruje tu kwestya nowego Banku. Jakie są jego cele, jakie zadanie, kto będzie gubernatorem, wszystko tajemnica a domysłów co niemiara. Statuta są zatwierdzone, a pomimo tego nikt z niewtajemniczonych nie spotkał się z niemi; wtajemniczeni zaś umieją dochować tajemnicy, co podwójnie gniewa i tych, co są po prostu ciekawi i tych, ktôrzyby z odkrycia tajemnicy coś skorzystać mogli. Czy tajemniczość jest tak dalece potrzebną, nam prostym śmiertelnikom sądzić o tem trudno, ale dochowanie jej świadczy o sile rządu, o harmonii i wzajemnem zaufaniu ministrów i wyższych urzędników w ministeryach. Dowodzi z drugiej strony zaufania do ministra finansów, któremu głos publiczny inicyatywę w tym przedmiocie przyznaje, a wiernokonstytucyjni boleją nad tem, że rzecz tak wielkiej wagi pod ministeryum autonomicznem przez ministra Polaka przeprowadzoną została.

Sprowadzenie tak znacznych kapitałów z Francyi, które nie ograniczą się bez wątpienia do kapitału akcyjnego i lokacyę innych kapitałów pociągną za sobą, sprowadzenie nowych kapitałów z kraju, gdzie stopa procentowa jest tak nizka, wyzwoli rząd z pod monopolu dotychczasowych instytucyj kredytowych wiedeńskich sympatyami i interesem z partyą wierno konstytucyjną związanych, to leży na dłoni, a że decyfit, który Austrya zawdzięcza tym właśnie wiernokonstytucyjnym, tańszym kosztem przy nowej konkurencyi pokrytym zostanie, to także jasne. Centraliści przywykli od dawna interesa stronnictwa stawiać po nad interesami monarchii i jej ludów, i nieomieszkaliby z dobrej korzystać sposobności, a sposobność ta niespodzianie z rąk się im wyśliznęła.

Statuta nowego Banku, jak powiadam, dotąd są nieznane, znane są jednak dwie dyspozycye wielkiej doniosłości, na które przedewszystkiem uwagę czytelników *Czasu* zwrócić pragnę.

1) Pierwsza połowa kapitału akcyjnego w ilości 50 milionów franków, zaraz za ukonstytuowaniem Banku ma być wniesiona gotówką w złocie do banku Austro-Węgierskiego, druga zaś połowa w ten sam sposób w ciągu jednego roku. Wiadomo, jak dawniej w epoce gründerstwa, cały kapitał akcyjny bywał wpłacany, chociaż nikt nie dał ani grosza. Akcye zaś figurowały na giełdzie w kursie znacznie wyższym od nominalnej wartości i zawsze znajdowały niewinnych a naiwnych nabywców. Z tą tak szkodliwą i niebezpieczną fikcyą, powstałą za czasów wiernokonstytucyjnych, rząd autonomiczny skończył rachunek, jak się zdaje, na zawsze.

2) Cesarz mianuje gubernatora i jego zastępców. Wszystkie decyzye muszą być podpisane przez gubernatora lub osobę, którą gubernator do podpisania w jego imieniu upoważni. Daje to gwarancyę, że cel, dla jakiego instytucya ta założoną została, zwichniętym nie będzie, a sama już jej nazwa „Bank krajów koronnych“ jasno jej zadanie określa. Nie należy więc spuszczać z uwagi, że stanowisko gubernatora jest nietylko ważnem z punktu finansowego, z punktu decentralizacyi finansowej i ożywczego na kraje koronne działania, ale niemniej jest ważne z punktu politycznego, ze stosunku instytucyi do rządu i monarchii.

Kto będzie gubernatorem, krążą domysły o ile prawdziwe nie wiem, powtarzam jednak, że wybór ten ma wielką nietylko finansową, ale niewątpliwie więcej jeszcze polityczną doniosłość.

Dodać tu jeszcze winienem, że Bank ten jest nad wyraz popularnym we Francyi. Wszystkie większe instytucye finansowe francuskie pragną wziąć w nim udział. Dziś już są zainteresowane między innemi *Société générale*, *Crédit Industriel*, *Société des dépôts et des comptes courants*, *Société marseilleuse*, *Banque d'Escompte*, *Groupe de gros banquiers de Lyon* i t. d.

Peszt 21 pazdziernika.

△ Odkładając do jutrzejszego listu dalsze sprawozdania o czynnościach Delegacyj austryackiej i węgierskiej i o roztrząsanym przez ich członków projekcie budżetu wydatków wspólnych, opowiem dziś o dwóch faktach, które w dziennikach mają pewien rozgłos.

Pobyt tu od dwóch dni znanego przewódcy czeskiego p. Władysława Riegera, któremu to pobytowi usiłuje z jednej strony wiedeński *Tagblatt*, a z drugiej pragska *Politik* nadać wielkie znaczenie, nie zwraca bynajmniej uwagi tutejszego świata politycznego, jak to potwierdza dzisiejszy *Pester Lloyd*. Wprawdzie odwiedził tu p. Rieger wielu węgierskich mężów stanu i publicystów; między innymi: prezesa ministrów p. Tiszę, ministra skarbu p. Szaparego, naczelników umiarkowanej opozycyi hr. Antoniego Széchena i hr. Apponyiego, a wczoraj p. Szapary, dzisiaj p. Tisza oddali mu karty wizytowe w hotelu pod „królową angielską“, nie zastawszy go w domu. Rozmawiał także p. Rieger z kilku redaktorami dzienników węgierskich, między innymi z p. Udvardy redaktorem *Pesti Naplo*, który rozmowę swoją z Riegerem ogłosił w dzisiejszym numerze swego dziennika. W rozmowie tej miał przewódca czeski przedstawiać, że Czesi nie są bynajmniej ultramontanie, czego dowodzą ich dzieje opisujące, jak walczyli za wolność religijną i reformy.

Widocznie przybył tu p. Rieger w celu zbliżenia się do Węgrów, a przynajmniej złagodzenia niechęci, panującej względem niego w okręgach politycznych węgierskich. Pragnął podobno przekonać węgierskich mężów stanu, że nie jest tak zaciętym moskalofilem, za jakiego poczytują go tutaj, a poczytują na zasadzie własnych jego czynów i mów, spełnionych i wypowiedzianych od r. 1848 aż do r. b., a nawet w r. b. w Izbie poselskiej Rady państwa. Dlatego niechęci tej nie usunął i nie usunie, jak to sądzę z rozmów, które miałem z Węgrami. Na wieść rozpuszczoną z Pragi przez *Politik*, iż bliskiem jest wstąpienie p. Riegera do gabinetu austryackiego, i że przybył on tutaj dla zbliżenia się do Węgrów, pragnąc usunąć sobie przeszkody do krzesła ministeryalnego, odpowiem: że może p. Rieger ma tę chęć i nadzieję, ale znający bliżej tego przewódcę czeskiego, który jest dobrym mówcą ludowym, ale nie jest wcale mężem stanu, wątpią, aby kiedykolwiek mógł wejść do gabinetu, a tem bardziej wątpią, aby się mógł w nim dłużej nad parę tygodni utrzymać, wątpią nawet, aby pp. Hohenwarth i Clam Martinic życzyli sobie wejścia p. Riegera do gabinetu.

Dzisiaj w południe przybyło tu siedmiu studentów polskich z Krakowa i Lwowa, wracając z Siedmiogrodu z Maros Vásárhelyi, gdzie brali udział 17 t. m. w uroczystości odsłonienia pomnika wzniesionego tam przez Węgrów dla jenerała Bema. Młodzież uniwersytecka węgierska i tutejsze polskie Towarzystwo „bratniéj pomocy“ złożone z Polaków zamieszkałych w Peszcie, po większej części z rzemieślników, a liczące do 60 członków, przygotowały uroczyste przyjęcie dla tych studentów polskich wracających z Maros Vásárhely. Dzisiaj o godzinie 9½ rano zgromadziła się na dworcu drogi żelaznéj państwowéj węgierskiéj paręset osób licząca publiczność, a przed dworcem stała z kilku jeźdźców złożona banderya józefstadzka (jednéj dzielnicy Pesztu) z małą chorągwią o barwach węgierskich.

O naznaczonej godzinie pociąg nadszedł, ale studenci polscy nie przyjechali, gdyż zatrzymali się w drodze w Wielkim Waraždynie, o czem zebraną publiczność zawiadomił naczelnik dworca dodając, że przybędą tu dopiero w południe. Część publiczności rozeszła się, część pozostała na dworcu czekając przyjazdu studentów polskich. Gdy o 12 godz. rzeczywiście przybyli, p. Józef Pogany, prezes komitetu urządzającego przyjęcie, powitał ich w imieniu młodzieży węgierskiej, która w tych odwiedzinach — jak rzekł — widzi oznakę ścisłej przyjaźni między obu narodami. Na mowę tę odpowiedział jeden z studentów polskich poczem przy okrzykach „Eljen a Lengyel“ publiczności nie bardzo licznej, siedli przybyli studenci wraz z członkami komitetu młodzieży węgierskiej do w pogotowiu stojących powozów i udali się do hotelu Hungaria, w którym przygotowano dla nich mieszkania. W tym hotelu dany był o godzinie 4ej na cześć przybyłych bankiet, w którym wzięła udział młodzież węgierska i komitet Stowarzyszenia polskiego „Bratniej pomocy“, oraz kilkunastu honwedów.

Opisuję fakt tak jak był, bo zapewne czytać będziecie przesadzone jego opisy a w istocie pochód nie wyglądał wcale wspaniale.

Paryż 19 października.

† W poprzednim liście podałem już szczegóły wykonania drugiego dekretu ministeryalnego przeciw Zakonom we Francyi, a mianowicie pogoń za Jezuitami w Tuluzie, rozwiązanie Zgromadzeń Barnabitów i Karmelitów w Paryżu. Dziś streszczam przejmujące opisy dalszych egzekucyj.

W klasztorze Karmelitów w Passy pod Paryżem, ci sami dwaj komisarze policyjni pp. Clement i Dulac, którzy przed kilkoma miesiącami zamykali klasztory i kaplice OO. Jezuitów, weszli do prezbyteryum kościoła o godzinie 8mej zrana. Z kościoła przez zakrystyą dostali się do wnętrza klasztoru, gdzie braciszek furtyan starał się zrazu wstrzymać ich dalszy pochód. Wzbraniał on się przywołać przełożonego O. Alberta, gdy jednak dwaj komisarze otoczeni dwunastoma policyantami nie opuszczali go na krok, a drzwi kurytarza klasztornego nie były zamknięte, furtyan był zmuszony wskazać im drogę do refektarza, gdzie przeor Albert naradzał się właśnie z kilkoma zakonnikami, przewidując bliską wizytę policyi.

Rozmowa komisarza z przeorem zbyt charakterystyczna, abym jej w całości nie miał przytoczyć.

— Jestem komisarzem, rzekł p. Clement, i odsłonił ukrytą szarfę. Gdzie jest pan Albert, przełożony Zgromadzenia?

Gdy przeor wystąpił, zapytano go o nazwiska dwóch zakonników obcej narodowości.

— Tak często o nie pytano, że musicie je znać, jest to O. Stanisław, narodowości belgijskiej, i O. Eliasz, hiszpan.

— Czy są w tej sali? — Na przeczącą odpowiedź przeora: czy pan nas do nich zaprowadzisz?

— Żądacie panowie za wiele, byłoby to poniekąd być wspólnikiem w wydaniu mych braci i synów duchownych.

Komisarze poszli więc sami szukać obcych za-

Część literacko-artystyczna.

Modrzejewska

w „Maryi Stuart“ w Londynie.

Jeżeli zdumiewać mogła odwaga p. Modrzejewskiej, kiedy opuszczając przed kilku laty kraj rodzinny — gdzie bynajmniej nie mogła do siebie stosować przysłowia: *Nemo propheta in patria* — puszczała się w podróż do drugiej półkuli świata, aby tam w języku obcym, najtrudniejszym dla cudzoziemca z języków cywilizowanych, dać poznać swój znakomity talent na scenie, to tem bardziej dziwiono się jeszcze, że zebrane w Ameryce laury chce stawić na grę w starej Anglii. Wprawdzie żadna prawie wielkość artystyczna europejska niemija bogatej Ameryki, gdzie liczyć może na powodzenie, nie tyle zapewne z powodu czci dla sztuki, ile dla tego, że próżność spanoszonych kupców niepozwala, aby im obcą była jakakolwiek sława.

P. Modrzejewska w trudniejszych znalazła się tam warunkach. Wielki rozgłos jej talentu, który sięgał nietylko do krańców Polski, ale nawet dochodził do Francyi, gdzie imie jej znane było autorom których sztuki po mistrzowsku grywała na scenach polskich, nieprzekroczył jednak nigdy Oceanu. Ta sama artystka, która niezrównaną pamięcią, intuicyą, chwilowem natchnieniem wskazującem jej zawsze najtrafniejszą drogę, doszła do wyżyn, na jakich prawdziwy talent stanąć może, musiała wrócić do zmudnych studyów, począwszy od języka, i przełamać tysiące przeszkód, aby dojść do zamierzonej mety. I powiodło jej się nareszcie. Ameryka, która ze czcią przechowała pamięć naszych bohaterów jak Kościuszko i Pułaski, którą odwiedziło paru naszych artystów muzycznych, ciekawą była zapewne ujrzyć Polkę, której nawet nazwiska wymówić nieumiano, a która się ośmiela w jej języku przemawiać do niej ze sceny. Pierwsze lody zostały złamane — powodzenie było ogromne; ale ocena Ameryki nie zdawała się jeszcze dla niektórych dość kompetentną, i gdy artystka wróciła po tylu tryumfach do kraju, zaściankowa krytyka mąciła niekiedy harmonię najzupełniejszego zresztą zewsząd uznania.

Londyn miał się więc stać w ostatniej instancyi sędzią rozjemczym w sprawie jej rzeczywistej wartości. Tu już nazwisko polskie nienadaje uroku i żadne względy wpłynąć nie mogą na złagodzenie sądu niezaprzeczonych znawców, dla których wielkości artystyczne nie są fenomenem. P. Modrzejewska poddała się temu sądowi wystąpiwszy w minionym sezonie w „Court Theatre“ w przerobionej sztuce Dumasa *Dama Kameliowa* p. t. *Hartsease.* Sztuka niezadawalała widzów, ale za to grę p. Modrzejewskiej wynoszono pod niebiosa. Kilkadziesiąt razy ukazała się z kolei w tej samej roli, w tym samym teatrze, a potem w paru miastach na prowincyi, a publiczność gromadziła się zawsze tłumnie, chociaż na niemiłą sobie sztukę, aby podziwiać wielką artystkę. Ale to jeszcze nie dosyć. *Hartsease*, mówiono, jest właśnie sztuką, w której zasoby p. Modrzejewskiej wystarczają; zachwyca ona w niej niewypowiedzianym wdziękiem, porywa pełną rzewności melodramatycznością, tryumf więc niemógł chybić. Inna rzecz gdy się ukaże w *Maryi Stuart*, która od dawna na jej występ była zapowiedzianą. Tam potrzeba siły dramatycznej, potrzeba tych warunków, których gracya, wdzięk, urok zewnętrzny nie zastąpi. I wystąpiła wreszcie p. Modrzejewska w *Maryi Stuart*, a tryumf jej był tak ogromny, jakiego Londyn od dawna niepamięta. Najwykwintniejsza publiczność zapełniała teatr, oklaski były gorące, wywoływania tak częste, mianowicie po akcie trzecim, do jakich poważna publiczność angielska zaledwo jest zdolną. Pierwszy minister Gladstone, lord Granville, lord Powerscourt i mnóstwo znakomitości innych, oraz najpierwsi krytycy londyńscy zajmowali loże. Wszystkie dzienniki podały nader pochlebną i pełną entuzyazmu ocenę gry wielkiej artystki, z wyjątkiem jedynie *Timesa* i *Observera*, które wbrew kilkakroć liczebnie przeważającemu areopagowi krytyki pochwalnej, dopatrują słabych stron. Sprawozdania dzienników, jakie mamy przed sobą, zebrane razem stanowićby mogły cały tom; słowem, powodzenie było niepamiętane, olbrzymie, występ p. Modrzejewskiej stał się wypadkiem dla kilkomilionowej stolicy Anglii.

Szyllerowską *Maryę Stuart* uważają Anglicy za zbyt dowolne przekręcenie ich historyi; przedstawia ona prócz tego charaktery, które naród angielski czcić przywykł, w niekorzystnem świetle. Sława jednak autora zbyt jest w Anglii ustaloną, aby odstręczyć najśmielszych nawet poetów od zmian, jakie dla ich sceny i uczucia wydają się koniecznemi. Przed laty sześćdziesięciu przełożoną wprawdzie została *Marya Stuart* Szyllera, lecz przekład ten nie odpowiada już dzisiejszym wymaganiom sceny. Podjął się więc świeżo przekładu, a raczej całkowitego przerobienia p. Lewis Wingfield, skracając i zmieniając najważniejsze sceny, wypuszczając mniej z tokiem sztuki związane osoby i zastępując dawne zakończenie nowem, tak, że o tem przeistoczeniu tragedyi niemieckiej powiedzieć można z Horacym:

Diruit, aedificat, mutat quadrata rotundis.

P. Wingfield obciął o jednę trzecią część oryginalnych rozmiarów dyalogi Elżbiety, Talbota, Kenta, Mortimera i zmienił całkowicie charakter ostatniego; Leicester pozbył się w przerobieniu angielskiem wszystkiego co było wstrętnem w jego naturze i w końcu uzyskuje przebaczenie Maryi, a akt 5ty uważanym być może po największej części za oryginalny.

Punktem kulminacyjnym gry p. Modrzejewskiej, jak się zgadzają na to wszystkie niemal sprawozdania, jest w końcu aktu 3go umówione spotkanie się dwóch królowych w parku Fotheringay. Pamiętamy silne wrażenie, jakie ta chwila wywarła na widzach, kiedy p. Modrzejewska przed rokiem wystąpiła w *Maryi Stuart* na krakowskiej scenie. Ustęp ten tłumaczymy tu z przekładu angielskiego p. Wingfield:

Marya.

Grzechy me ludzkie, błądziłam jak młoda
I nigdy złego, jakie było we mnie,
Nie kryłam blichtrem. Wszystko najgorsza
Co o mnie wiedzieć można, wiedzą ludzie...
A może lepszą jestem niż ma sława.
Biada ci, jeśli świat kiedy z twych czynów
Zerwie płaszcz cnoty, jakim żądz twych skryty h
Dzikie płomienie przysłaniasz obłudnie.
Nie wzięłaś w spadku po matce skromności.
Wiadomo wszystkim, jakich cnót nagrodą,
Annie Bolenie było rusztowanie.

Leicester (do Elżbiety).

Odejdźmy błagam!

Shrewsbury (do Maryi).

I toż jest cierpliwość?

Marya.

Cierpliwość?.. zniosłam więcej niżli może
Znieść słaba moja niewieścia natura.
Precz z cierpliwością! łagodna pokoro
Uleć do twojej ojczyzny — niebiosów,
A z głębi piekeł powstań nienawiści!
Ty coś wzrok zgubny dał bazyliszkowi,
Wyostrz mój język, abym mogła przeszyć
Jego sztyletem tę pierś z dyamentu...

Shrewsbury.

Straciła zmysły...

Leicester.

O nieszczęsna chwilo!

Marya.

Bękart zasiada na królewskim tronie,
Szlachetny naród angielski podeszła
Chytra kuglarka... Gdyby nie los wrogi,

konników w ich celach. Znaleźli ich w towarzystwie kilku przyjaciół klasztoru. Obaj cudzoziemcy, gdy im odczytano rozkaz wydalenia z granic Francyi, założyli protest.

Następnie powrócili dwaj komisarze do przeora i odczytali dekret rozwiązania Zgromadzenia, jako niepotwierdzonego przez państwo i natychmiastowego opuszczenia tych murów. Na żądanie, aby przeor wyznaczył jednego z zakonników dla straży nad sprzętami, odpowiedział tenże, iż uczynić tego nie może, bo dom cały wraz z urządzeniem jest prywatną własnością.

— Kto jest właścicielem?

— Ja nim jestem.

— W takim razie możesz pan tu pozostać i zachować przy sobie chorych.

— Wszyscy jesteśmy poniekąd chorzy wskutek ciągłego niepokoju, że nas rozpędzą, — lecz dwóch ciężko cierpiących wskazał.

Komisarze policyi dozwolili zakonnikom, mającym opuścić klasztor, pójść do swych cel dla zabrania rzeczy, ale żądali, aby przeor zaręczył, iż się nie zamkną.

Przeor odmówił oświadczając, że wszelki opór, który wypływa z prawa i jest zgodnym z [illegible] zakonnika, jest ich obowiązkiem, a więc powinnością by ich było zamknąć się. Wy jesteście silni, możecie uczynić, co chcecie.

Na tę odpowiedź komisarze postanowili, aby każdemu zakonnikowi towarzyszył policyant do jego celi.

Wszystkie te zabiegi trwały zaledwie godzinę, po czem nastąpiło rozrzewniające pożegnanie przeora z braćmi zakonnymi. Przed klasztorem, silnie obsadzonym policyą, oczekiwały powozy przyjaciół Zgromadzenia, którzy ofiarowali przytułek i gościnność rozpędzonym zakonnikom. Lecz policya nie puściła już na wolną stopę dwóch cudzoziemców, ale zostali oni wprost odstawieni do granic Rzeczypospolitej.

Nie wszędzie atoli akt ten gwałtu odbywał się z taką względnością ze strony ajentów policyjnych, jak w Paryżu, gdzie chciano zachować pozory legalności. Dwaj komisarze pp. Dulac i Clement spełniali swoją misyą z widocznem zakłopotaniem, względnością, a nawet wzruszeniem, a pożegnanie zakonników, równie jak chwila, gdy zgromadzeni przed klasztorem pobożni prosili o ostatnie błogosławieństwo, miała rozrzewnić nawet policyantów do łez. Akt ten odbył się bez żadnego zbiegowiska.

Inaczej bywało na prowincyi. W Bézières policya zastała klasztor Franciszkański z zewnątrz i wewnątrz cele zakonne pozamykane. Użyto wytrychów, wyciągano gwałtem zakonników, wzbraniano im wspólnej modlitwy w kościele przed rozstaniem, opieczętowano kaplicę. W klasztorze pozostawiono jednego z Ojców będącego właścicielem wraz z braciszkiem. Przed kościołem było zbiegowisko nieprzyjazne, ale także liczne zgromadzenie wiernych.

W Bordeaux urządzono prawdziwe oblężenie klasztoru Karmelitów i przystępowano, jakby do szturmu w sile 40 policyantów i oddziału żandarmeryi. Zgromadzonych przyjaciół zakonu najpierw brutalnie wygnano po za bramę, następnie wyłamywano drzwi zamkniętych cel. Wypędzono ztamtąd dwóch zakonników, którzy świeżo powrócili z kilkoletniej misyi w Indyach.

W Lugdunie napadnięto z nienacka klasztor Karmelitów bosych. Ścisła klauzula tego klasztoru utrudniła jeszcze przystęp policyi i pochop do nadużyć, odgróżek i gwałtu. Gdy zakonników wywlekano z klasztoru, lud witał ich pozdrowieniem i prośbą o błogosławieństwo, aresztowano kilka osób za oznaki sympatyi.

W Montpellier akt egzekucyi dekretów stał się rodzajem tryumfu dla klasztoru Karmelitów. Przybycie komisarza poprzedziło zgromadzenie tłumu przeszło 10,000, którzy otoczyli klasztor i wznosili ciągłe okrzyki: niech żyją Karmelici! niech żyje wolność! niech żyje religia! Policya rozrąbywać musiała podwójne drzwi klasztoru, gdy nikt otwierać nie chciał. [illegible] Przeor zagroził komisarzowi exkomuniką. Gdy wreszcie runęły drzwi, [illegible] wyprowadzać zakonników, wznowiły się okrzyki ludu, który się cisnął, aby dotknąć kraju ich szaty i otrzymać błogosławieństwo. W parę godzin później biskup z Montpellier udał się w pontyfikalnym ubraniu do prefekta [illegible] — nierzucił on jednak, jak donosiły telegramy osobistej exkomuniki.

W St. Omer wtargnięto do klasztoru Karmelitów z nienacka, tak że nikt o tem w mieście nie wiedział. Zakonnicy, każdy z osobna składał swoją protestacyą, Francuzi w imię praw obywatela Francyi i nienaruszalności mieszkań, cudzoziemcy odwołując się do protekcyi swych rządów. Podczas exekucyi zaczęły się gromadzić tłumy, jak po większej części wszędzie sympatyczne, oburzone aktem gwałtu. Gdy nadszedł rozkaz ministeryalny wykonania dekretów, prefekt p. Paryset podał się do dymisyi, z nim razem sekretarz Baillieucourt.

W Tuluzie po wypędzeniu Jezuitów z konwiktu Maryi Panny policya wkroczyła do Karmelitów. Przeor odczytał uroczysty akt protestacyi, który wywarł silne wrażenie na samych wykonawcach rozkazu. Do protestacyi przyłączyło się wielu obywateli. Zgromadzenie ludu było wielkie i podzieliło się na dwa obozy, jeden wołający: niech żyje religia, wolność i zakony! — drugi [illegible] zakonnikom. Senator Belcastel towarzyszył zakonnikom.

W Carcassonne, w Agen klasztory Karmelitów uległy podobnemu losowi. Wszędzie [illegible] zakonników, wszędzie olbrzymia przewaga objawów współczucia i uznania, czci i miłości, nad krzykami rewolucyjnej i ateistycznej gawiedzi. Protestacye [illegible] opierają się na tych samych prawnych podstawach, naruszonej swobody obywatelskiej, wolności przebywania, własności domów i ich nienaruszalności zagwarantowanej dla każdego obywatela Francyi.

OO. Barnabici wygnani z granic Francyi przesłali piękny list prezydentowi Rzeczypospolitej, w którym przypominają, że chociaż z urodzenia [illegible] w Paryżu opieką duchowną nad 30,000 Włochów, zespolili się sercem z ziemią francuską, czego dowodem zachowanie się ich w czasie oblężenia Paryża i fakta poświęcenia [illegible] rządów p. Thiersa.

W Paryżu nazajutrz po egzekucyi dekretów u Barnabitów [illegible] przed klasztorem Maryanitów, przeor wyszedł naprzeciw bandy uliczników miotających zniewagi. Wieczorem była tam znów demonstracya katolików.

W dziennikach wielu obywateli ogłasza gotowość przyjęcia do domu rozpędzonych zakonników, a więcej nimi także urzędnicy i merowie.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykanta sądowego, Jana Krzyściaka, auskultantem bezpłatnym.

Krajowa Dyrekcya skarbu nadała posadę starszego kontrolora przy sprzedaży soli w Bochni Karolowi Kirchnerowi, zarządcy sprzedaży soli, posadę zaś asystenta przy sprzedaży soli w Wieliczce adjunktowi podatkowemu Stanisławowi Różyckiemu.

Też Dyrekcya mianowała oficyała rachunkowego Adolfa Winiarza, rewidentem rachunkowym; Adolfa Bechera i Fabiana Tymolskiego, oficyałami rachunkowymi; kancelistę Apolinarego Stankiewicza i praktykantów rachunkowych: Stanisława Jaworskiego i Gwidona Milana, asystentami rachunkowymi; wreszcie kontrolora zwiniętego magazynu tytoniowego w Jagielnicy, Tytusa Kisielewskiego, kontrolorem podatkowym.

Wiedeń 21 październ. Podajemy dziś wyciąg z pierwszych przedłożeń rządowych wniesionych w delegacyach wspólnych:

II. Projekty wniesione do delegacyj.

Wydatki okupacyjne.

Nadzwyczajne wydatki wojskowe, wynikające z okupacyi Bośni, Hercegowiny i okolic nad Limem, t. j. koszta, o które pomnażają się wydatki na wojska okupacyjne właśnie dlatego, że [illegible] są preliminowane na r. 1881 w wysokości 6,338,000 złr., o 1,707,000 złr. mniej niż uchwalono na r. 1880. Do tego stosunkowo znacznego zmniejszenia kosztów okupacyjnych doszła administracya wojskowa przez to, że w zmniejszeniu [illegible]

III. Kredyty dodatkowe na marynarkę.

Pod formą „kredytów dodatkowych" żąda [illegible] 1879, a w tym roku nie użytych, [illegible] do końca czerwca r. 1881. [illegible] wojny nie żąda nawet [illegible] kowite zużycie nieużytych reszt, albowiem jedna tylko reszta w ilości 40,490 złr. 93 ct. (na łódź działową) ma być całkiem użyta, druga zaś wynosząca 195,074 złr. 2½ ct. (na budowle nadmorskie) ma być użyta tylko do wysokości 150,000 złr.

IV. Zamknięcie rachunków z r. 1878.

Na r. 1878 rząd wspólny miał przyzwolone sobie następujące kredyty: w zwykłym budżecie wydatków netto zwyczajnych i nadzwyczajnych razem 106,673,466 złr.; kredytów dodatkowych 428,387 złr. 43½ ct.; resztek przeniesionych z [illegible] zamknięcia rachunków z r. 1877 63,630 złr. 57 ct.; dalej kredyt na nieprzewidziane wypadki w ilości 60,000 złr. [illegible] dodatkowy kredyt okupacyjny [illegible] 106.720,000 złr.; [illegible] wychodźców z Bośni i Hercegowiny 3,120,000 złr. Wszystko to razem wynosiło 217,005,484 złr. ½ ct., a ponieważ dochody z ceł miały wynosić 9,000,000 złr., więc rozporządzał rząd [illegible] na wydatki sumą 208,005,484 złr. ½ ct. W rzeczywistości jednak wydatki wynosiły razem 215,836,710 złr. 40 ct., a dochody z ceł wynosiły tylko 3,856,262 złr. 34½ ct., tak, że pozostaje się jeszcze niepokrytego wydatku 3,974,964 złr. 5 ct.

Strąciwszy rzeczywiste dochody z ceł od rzeczywistych wydatków netto, otrzymamy sumę 211,980,448 złr. 5½ ct., które przychodzą do pokrycia: na skarb węgierski i austryacki w sposób następujący: na skarb węgierski przypada naprzód 2 proc. całej tej sumy z tytułu Pogranicza Wojskowego, co czyni 4,239,608 złr. 96 ct.; dalej przypada na skarb węgierski kwota 30-procentowa w ilości 62,322,251 złr. 73 ct., a na skarb austryacki cała reszta w ilości 145,418,587 złr. 36½ ct.

— N. P. nadał dziekanowi i proboszczowi w Cieszynie, ks. kan. Franciszkowi Śniegoniowi w uznaniu długoletniej i pełnej zasług działalności, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— *Wien. Ztg* zamieszcza nominacyę nowego profesora czeskiego przy uniwersytecie Praskim. Docent Dr Jarosław Goll mianowany został nadzwyczajnym profesorem dziejów powszechnych z wykładem czeskim.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 23 października.

Marszałek krajowy przejechał dziś rano pospiesznym pociągiem przez Kraków, wracając z Wiednia do Lwowa.

— W Akademii umiejętności odbyło się d. 20 b. m. posiedzenie Wydziału matem.-przyrodn. Przewodniczący dyrektor Dr Teichmann powitał przybyłych ze Lwowa na to posiedzenie gości: Dra Władysława Zajączkowskiego, członka kor. Ak. um., i p. Wł. Kretkowskiego, docenta matematyki w Akademii technicznej lwowskiej. Następnie sekretarz prof. Dr Kuczyński zawiadomił Wydział, że [illegible] „O gruczole mlecznym u człowieka i zwierząt" [illegible] Prof. Dr Zajączkowski [illegible] „Teorya wyznaczników o p wymiarach". Prof. Dr Karliński [illegible] „Przyczynek do kalendarzografii chrześcijańskiej". Prof. Dr Rostafiński [illegible]

— [illegible] 1813, [illegible] i medalem Ś. Heleny, zmarł w d. 21 października, [illegible] teli tutejszych. Pogrzeb odbędzie się w Tarnowie jutro po południu.

— **Biała** 22 października.

Panuje tu rozgoryczenie na kierowników przyjęcia N. Pana a głównie na burmistrza p. Seeligera, który wyprzedzając pojazd cesarski, inną wskazywał drogę, niż program ułożony z wiedzą p. burmistrza opiewał. N. Pan miał od kościoła katolickiego udać się przed szkołę miejską, zwaną tu katolicką. Tam też z nakazu kierowników programu ustawiła się młodzież, Rada szkolna miejscowa, ciało nauczycielskie i zebrała się liczna publiczność. Tam też, rzec można, czekało N. Pana najświetniejsze przyjęcie, a mógłbym bez ubliżenia komukolwiek powiedzieć, najserdeczniejsze. Monarcha byłby zastał tam czterdzieści dziewcząt w bieli przybranych z barwami kraju i państwa. Miały one sypać kwiaty, a chór dzieci obojej płci odśpiewać hymn austryacki. Chociaż droga od kościoła wprost wiodła, p. Seeliger skręcił pod kątem prostym w główną ulicę, którą co dopiero przejeżdżał Monarcha, zamiast jechać prosto przed gmach szkolny. Niechcę przypuszczać, jakie pobudki skłoniły p. Seeligera do zmiany programu, ale głos publiczny się myli w ocenieniu ludzi. Zgóry jednak zastrzegam się, iż tłumaczenie się brakiem czasu nie będzie przyjęte.

— **Lwów** 22 października.

Nasze dzienniki podając zazwyczaj bardzo obszerne sprawozdania z zgromadzeń wyborców, na których z czynności swoich zdaje sprawę jeden z malkontentów Koła polskiego, nie zwróciły uwagi na zgromadzenie w Trembowli, gdzie przed włościanami ruskimi stanął p. Erazm Wolański i otrzymał wotum zaufania. O przebiegu tego zgromadzenia otrzymałem listownie szczegóły, które więcej mówią aniżeli łokciowe artykuły dziennikarskie o zgodzie polsko-ruskiej. W Trembowli stanął poseł polski przed włościanami ruskimi, popularnie przedstawił im politykę delegacyjną i otrzymał najzupełniejsze uznanie, a wciągu mowy oklaski. Byli tam i księża ruscy, ale żaden nie wystąpił z odrębnem wotum. P. Erazm Wolański zwoła wkrótce wyborców swoich z Husiatyńskiego powiatu i zapewne tamtejsi włościanie ruscy postąpią sobie tak roztropnie jak w Trembowli.

Namiestnictwo okólnikiem wezwało starostów, aby na rokach urzędowych pouczali wcześnie wójtów, że pożyczki na zasiewy muszą być zwrócone funduszowi krajowemu w oznaczonym terminie t. j. na Nowy rok. Po tym terminie starostowie wystąpią z całym naciskiem środków egzekucyjnych. Pouczenie takie było bardzo pożądane, bo ludność wiejska zazwyczaj nie liczy się z terminami pożyczek krajowych.

— Dzienniki węgierskie opowiadają, że w Węgrzech w miasteczku zwanem Werban, pewna kobieta, nazwiskiem Katarzyna Czasna, pochowała niedawno siódmego z kolei męża. Życie tej kobiety jest dość zajmującem. Opowiada ona o swoich małżeństwach w porządku chronologicznym co następuje: Po raz pierwszy wyszła za mąż mając lat 17; pierwszym jej mężem był rzemieślnik Marcin Worak, który przeżywszy z nią tylko 5 miesięcy, umarł na suchoty. Katarzyna była wdową przez cały rok, poczem zawarła śluby małżeńskie z Janem Hubiczkiem, bardzo starym wdowcem. Z nim przeżyła jednak lat 13, aż umarł ze starości, bo miał już lat 102. Wdowa opłakiwała niedługo swego staruszka, bo tylko 1 miesiąc, a następnie poślubiła młodego chłopca, Marcina Krnika, który w 4 lata umarł na puchlinę wodną. Aż dziewięć miesięcy roniła po nim łzy nieutulona w żalu wdówka, ale nareszcie otarła je i złapała sobie znów za męża młodego 25-letniego chłopca Jerzego Niznańskiego. Ale i ten związek nie trwał długo. Po 4 latach szczęśliwego pożycia, Katarzyna znów mogła szukać sobie już piątego męża. Jakoż po 8-miesięcznej żałobie wzięła ślub z przystojnym i młodym rzeźnikiem Józefem Marczyńskim i przeżyła z nim lat 6. Skoro i ten umarł, pięciokrotna wdowa uprzykrzywszy sobie już tyle pogrzebów, postanowiła wybrać na ten raz takiego towarzysza życia, któryby się odznaczał znakomitem zdrowiem i siłą. Los padł na Józefa Tomaszkowicza, znów rzeźnika, ale tak olbrzymiej siły, że ująwszy wołu za rogi, obalał go z nóg, a zdrowia takiego, że przeżywszy lat 36, ani razu niechorował. Całe miasteczko było przekonane, że tym razem mąż przeżyje żonę. Inaczej wszakże się stało: nie później jak w pół roku olbrzym legł w mogile a Katarzyna znów była wdową na wydaniu. Jakoż, niedługo się namyślając, zaślubiła wkrótce siódmego męża Joachima Czasna, którego po roku niespełna znów pochowała. Wdowa po raz siódmy ogląda się, jak powiadają, za ósmym małżonkiem, i nic w tem niema dziwnego, bo zaledwie dochodzi lat 50, jest bardzo jeszcze przystojną, zalotną i zamożną. Ale mieszkańcy miasteczka Werbau wątpią, czy znajdzie się nowy amator małżeństwa z szansą niechybnej śmierci....

— Pociąg idący we czwartek po południu z Kolonii do Berlina wykoleił się niedaleko Dortmundu: lokomotywa spadła z nasypu, kilka wagonów zostało zgruchotanych. Zginęli konduktor i jeden podróżny a 26 osób zostało ciężko i lekko ranionych.

— Najlepsze świadectwo moralności giełdowej dał onegdaj jeden ze świadków w procesie o oszustwo prowadzonym w Wiedniu: Prezes: „Jak się to dzieje, że z tym człowiekiem wchodzono w stosunki pieniężne?" — Świadek: Na giełdzie nic to nie znaczy. Ten co przychodzi na giełdę, potrzebuje tylko pokazać pieniądze. Może on siedzieć sześć albo siedm lat w więzieniu a niechaj potem zjawi się na giełdzie jako człowiek bogaty, nikt nie pyta, czem on był dawniej, teraz oddają mu honory. Na giełdzie znaczy tylko pieniądz, tylko pieniądz; na resztę nikt zważa!"

— Donoszą nam, że w d. 14 b. m. umarł w Paryżu, licząc lat 57, Stanisław Różycki, inżynier cywilny przy kolei południowej.

— We czwartek było trzęsienie ziemi na półwyspie Iberyjskim, które dało się uczuć silniej w Lizbonie i Koimbrze obok silnej burzy; w Hiszpanii zaś środkowej, jak i w samym Madrycie słabe.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Wolfingera i Józefa Bartyzela za kradzież cegieł; Maryę Lechocką za kradzież szklanek; Teklę Żebrawską i Bronisławę Tatarę za kradzież pieniędzy; Stanisława Jarosza poszukiwanego za kradzież; Łucyę Bogdanikową za kradzież w służbie; Za pijaństwo 6 osób.

Antoni Marek parobek złożył zegarek srebrny cylinder, znaleziony przed paroma tygodniami.

TEATR. W niedzielę d. 24 października: Komedya w 5 aktach przez Wiktoryna Sardou, przekład St. M. Rzętkowskiego: *Daniel Rochat.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 22go października pochmurno, w południe i w nocy deszcz i śnieg; termometr od 6·8 spadł na 2·0 C. Barometr opada; d. 23go o g. 7ej rano stan jego był 738·7 millim., termometru 2·0 C. — Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 24go października: Śgo Jana Kantego; w poniedziałek 25go. ŚŚ. Kryspina i Kryspini na.

Wiadomości bibliograficzne.

Czasopismo naukowe *Natur*, wychodzące w Halli n. S., podaje w ostatnim numerze chlubną wzmiankę o pracy Dr Br. Radziszewskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego, p. t. *Über die Phosphorescenz der organischen und organisirten Körper*. Jest to osobna odbitka z czasopisma *Annalen der Chemie*.

Od Administracyi „Czasu."

Na pomnik Mickiewicza złożyli M. Kleinblatt i W. Rittermann kupcy zbożowi 3 złr., jako drugą wpłatę z wierzytelności masy upadłości Nowoleckiego, nabytych od J. Gleitzmanna.

Dla sierót po ś. p. Modzelewskiej nadesłano nam pod lit. J. J. z Tyczyna 5 złr.

Wystawa etnograficzna Pokucia w Kołomyi

przez

Marcelego Turkawskiego.

(Dalszy ciąg).

Według należycie ułożonego programu miała się ta wystawa odbyć w drugiej połowie września 1880 r., obejmować „ile możności to wszystko, co się odnosi do poznania ludu w tych powiatach zamieszkałego, a więc przedstawić jego ubiory i stroje, mieszkania, narzędzia wszelkiego rodzaju, jako też przemysł jego domowy". Tym sposobem miała ona osiągnąć dwojaki cel: z jednej strony przyczyniając się do poznania ludu tutejszego dać nauce pole do czynienia spostrzeżeń i badań, z drugiej zaś strony wywiązując się z zadania wskazanego statutami Towarzystwa tatrzańskiego, przyczynić się do podniesienia przemysłu domowego w tych okolicach, do wydoskonalenia wyrobów górskich i dostarczenia zarobku biednej ludności, a więc do podniesienia dobrobytu Pokucia. Otóż zarówno naukowy, jak humanitarny cel kierował szlachetnemi dążeniami komitetu przy wzorowem ułożeniu planu wystawy, z którą zarazem połączono dlatego płody górskie, aby, jak głosi odezwa, wskazać niejako na podstawę i źródło, z których się rodzi najwięcej w górach rozwinięty przemysł domowy.

Nie wypada mi tu *post festum* wchodzić w rozbiór pytania: czy nazwa „etnograficzna" była właściwa (wszak miałby to być opis ludu osobnego, czyli raczej zbiór wiadomości o obyczajach i zwyczajach, ubiorach, religii, oraz formie rządu itp. jako oddzielnej całości. raczej była to wystawa Pokucia), lub czy obszar sześciu powiatów zakreślony wystawą, jako rzekoma etnograficzna całość, był odpowiedni, czy też nie, —

Tybyś leżała przedemną na ziemi.
Jam twą królową...

Po tych słowach wypowiedzianych z całą druzgocącą siłą przez polską artystkę, zatrząsł się teatr od grzmotu oklasków. Pani Modrzejewska tyle razy była wywoływaną, że w końcu znużoną zastąpić musiał reżyser p. Wilson Barret, aby podziękować publiczności.

Chcąc dać wyobrażenie jaki sąd wydała wielka część dzienników londyńskich o grze p. Modrzejewskiej, przytoczymy z nich niektóre ustępy:

„Oddanie przez p. Modrzejewską, charakteru Maryi, mówi *Globe*, można policzyć do najświetniejszych tryumfów jakich teraźniejsze pokolenie miało sposobność być świadkiem. Godzi się postawić paralellę między grą p. Modrzejewskiej i grą największą między jej poprzedniczkami p. Ristori. Jeżeli ostatnia była więcej królową, to pierwsza wydaje się być więcej kobietą i bardziej rozmaitą. Nic zaiste przewyższyć nie zdoła rozmaitości stylu w grze pani Modrzejewskiej oraz w szybkiej kolei wzruszeń, jakie malują się na jej inteligentnej twarzy i znajdują wyraz w wspaniałych jej gestach. W sposobie, w jaki słucha wyroku, w tem wzdraganiu się przed przymusowem upokorzeniem wobec Elżbiety, w zwycięstwie nad sobą i w strasznym wybuchu gniewu i wzgardy, złożyła artystka dowód, że posiada cudowną potęgę i wyborną metodę. Gra taka stępluje panią Modrzejewską na artystkę najpierwszej próby."

W *Whitehall Revue* czytamy: „Pani Modrzejewska jest jedną z bardzo małej liczby sympatycznych artystek. Wielu porywnywa ją z Ristori w tej samej roli, i twierdzi, że gdyby obie te artystki stanęły obok siebie, młodsza ustąpićby musiała tamtej pierwszeństwa. Zapominać jednak nie trzeba, że Ristori grała w swym ojczystym języku kiedy nasza piękna Polka, posługuje się językiem obcym. Ale większość tych, co w najbliższych miesiącach (gdyż sztukę, której twórcami Szyler-Wingfield, czeka długi szereg przedstawień) zapełniać będą Court-Theater, nie po to zapewne tam pójdą, aby widzieć naocznie czy lepsza Modrzejewska czy Ristori, lecz aby podziwiać prześliczną grę, wykonaną przez znakomitą kobietę, która jeśli się nie mylę, przeznaczoną jest przewyższyć blaskiem wszystkie tragiczne artystki tej epoki"!

Jeden z najznakomitszych krytyków londyńskich p. Clement Scott piszący w *Daily Telegraph* w długiem omówieniu tragedyi Szyllerowskiej *Maryi Stuart* i gry pani Modrzejewskiej nadmienia między innemi: „Szyller niechciał uczynić z Maryi Stuart kobiety wylanej na roskosze, lecz kobietę przekonaną o władzy swego uroku, pomną dumy swego rodu i silną niesprawiedliwością swego poniżenia. Walkę tę stoczyła pani Modrzejewska z szczególnym efektem". A dalej malując ostatnie chwile Maryi dodaje: „Scena ta jest bez wątpienia najpiękniejszą, jaką kiedykolwiek pani Modrzejewska odegrała, a gdy była na scenie, każdy mógł myśleć że to prawdziwa Marya Stuart."

Vanity Fair mówi: „Cokolwiek krytyka powiedzieć może o pojęciu roli Maryi Szkockiej przez panią Modrzejewską, jedno według mnie może być tylko zdanie o tem, że gra jej była dziwnie czarującą i oddaną z wielką delikatnością i czuciem. Prawda, że w jej wymowie silny przebija akcent, prawda, że niekiedy owłada ją na scenie nerwowy niepokój, ale przez to wszystko przepływa łagodny prąd kobiecości, strumień ciągłej i subtelnej rzewności, która wnika prosto do serc słuchaczów. Postać jej jest wysmukłą i gibką, wyraz twarzy wpajający sympatyę; posiada ona rzadką muzykę głosu i twarz malowniczo smętną. Słodka melancholia jest najistotniejszą nutą artystki, porywa ona nas tym wdzięcznym i nagłym czarem gestów i intonacyi, jakiej żadna sztuka nadać nie może."

Dayton Cook jeden z bardziej znanych krytyków londyńskich następnie charakteryzuje w *The World* grę p. Modrzejewskiej: „Rzadko widzieć można na scenie akcyę bardziej subtelną i wyrafinowaną bardziej namiętną i potężną. P. Modrzejewska obdarzoną jest temi fizycznemi przymiotami, jakich wymaga rola i jej tradycye; postać jej malowniczą odznacza rodzaj królewskiej dystynkcyi; ton jej głosu jest sympatyczny i muzykalny. Przy każdym zwrocie spojrzenia lub twarzy, zmianie postawy lub gestu, rzuca ona nowy koloryt i efekt na cały indywidualizm swojej osoby, nadając mu siłę i udoskonalenie. Odkrywa ona nowe zasoby nawet w nagłym wybuchu, jakiemu uległa przy końcu trzeciego aktu. Lecz w tej burzy namiętności, która druzgoce przeciwnika, nie widać ujmy kobiecego wdzięku ani popadnięcia w przesadę. Gwałtowność jej nie razi, równie jak namiętna muzyka nie jest rozstrojem. W ubiorze jej objawiał się prawdziwy gust — ubiór nie był kosztowny, gdyż królowa jest wydziedziczoną i więźniem, lecz odznaczał się pewną bogatą i harmonijną skromnością, czego żadnej innej artystce niepowiodło się odpowiedniej zastosować do sceny. Słowem jej tryumf był po za obrębem wszelkich sądów; porwała ona wyjątkowo słuchaczów do objawienia swych pochwał."

The Truth twierdzi, że charakter Maryi odpowiada całkowicie talentowi p. Modrzejewskiej. Wobec tylu mierności, jakie scena posiada, pokrzepiającą jest rzeczą widzieć grę polskiej artystki. Że staranne poświęciła studya zadaniom sceny, jest rzeczą jawną, lecz sztuka jej jest tak znakomitą, że ma zupełne pozory natury. Nie sądzę, mówi sprawozdawca p. Labouchère, abym kiedy widział lepiej odegraną scenę, niż między Maryą i Elżbietą. Wielką jest zaletą akcyi p. Modrzejewskiej, że nigdy nie zatraca kobiety w bohaterce, i że jakąkolwiek odtwarza fazę namiętności, zawsze ogląda się na sympatyę publiczności.

Morning Advertiser mówi między innemi: „Blisko ćwierć wieku jak Ristori ukazała się w Londynie w tej samej roli, i odtąd niewidzieliśmy tak wybornej „Maryi Stuart", jak ta, jaką nam p. Modrzejewska przedstawia. Jej pierwsze pojawienie się pełne szlachetności, która nie wyklucza godności królowskiej, jest godłem jej indywidualizmu".

Gdzieindziej znów spotykamy następujące zdanie: „Szkoła p Modrzejewskiej jest ta sama, jak panny Sary Bernhardt... W spotkaniu się z Elżbietą oddała ona wybornie rozmaite odcienia wzruszeń i namiętności. Wpływ jej gry na widzów był elektryczny. Można śmiało powiedzieć, że rzadko kiedy w ostatnich latach towarzyszyły tak burzliwe oklaski artystce mówiącej po angielsku. Obca wymowa p. Modrzejewskiej tym razem była prawie na miejscu, Marya bowiem od dzieciństwa do dojrzalszej młodości przebywała na dworze francuskim i zapewne akcent jej nie był mniej cudzoziemskim niż p. Modrzejewskiej."

London Illustration powiada, że gdyby Marya Stuart taką była jak p. Modrzejewska, łatwoby jej przebaczyć było można śmierć Darnleja, gorszący związek z Bothwelem i tysiączne inne skandale.

Ale posłuchajmy jeszcze co mówią *Daily News*: „P. Modrzejewska nie szczędzi żadnych usiłowań, aby usprawiedliwić charakter jaki przyjęła na siebie i przynosi dla uosobienia go dar pełnej gracyi postaci, muzykalnego głosu, jakiego z niedosięgnionym artyzmem używa, szczególną siłę malowania wzruszeń i wyrażania namiętności. Mało który z aktorów teraźniejszych jest tak milcząco wymownym, lub może błyskiem oka lub grą twarzy tak wiele powiedzieć".

Niechcąc przeciągać dłużej przytoczeń jakkolwiek odmiennych od siebie rozmaitością poglądów, lecz dla czytelnika monotonnych tożsamością przedmiotu, niemożemy zakończyć, nie powtórzywszy jeszcze jednego orzeczenia londyńskiej krytyki o naszej artystce: „Gra p. Modrzejewskiej płodną była w najwyższy entuzyazm. Jej Marya Stuart jest dziwnie uroczem, dojrzałem, urozmaiconem i pięknem upostaciowaniem. Gra ta pełna czułości i wdzięku i wznosząca się niekiedy do oddania elektrycznej namiętności, może być policzoną do największych wydarzeń wieku".

Takie spotkało przyjęcie p. Modrzejewską za pierwszym jej występem w Londynie w *Maryi Stuart* i takie ocenienie — chociaż nie zaczerpnęliśmy ze wszystkich jakie mamy pod ręką źródeł — jej znakomitego zewszech miar talentu. Gdyby posiadała była chociaż cząstkę zwykłej ludzkiej naturze zarozumiałości, mogła się sądzić będąc jeszcze w kraju, za doszłą do zenitu sztuki. Lecz pewna, że idąc mimo przeszkód na przebój, rozszerzyć można poświęceniem i pracą najdalsze nawet granice zdobytej już sławy, nie spoczęła na laurach i wywalczyła sobie stanowisko, jakie mało któremu polskiemu artyście przypadło w udziale — bo z artystki jednego kraju, stała się artystką całego świata. *Sic itur ad astra.*

ale to w każdym razie nie da się zaprzeczyć, że co wtedy postanowiono, z pełnym zapałem i niejaką dokładnością wykonano, mimo niespodzianego ogromu przeróżnych przeszkód i trudności, mimo zbyt daleko sięgającego programu, osiągnięto w zupełności pożądane rezultaty. Pewnie, że w niektórych grupach obu działów wystawy okazały się nieznaczne luki, które ani nie raziły oka znawcy, ani goniącego za efektem widza, — ale każdy nieuprzedzony znalazł wszystko, czego pragnął, na wystawie: składną całość i pełny wybór najtypowszych do etnografii Pokucia przedmiotów.

Lecz czas mi spieszyć na samą wystawę, aby ją zbliska poznać, a zbadawszy całą jej rzeczywistą ważność i wysoką wartość ocenić! Mieściła się ona w miejskim ogrodzie, na t. zw. Kurzwellówce, przy ulicy Zielonej, przezwanej świeżo „Franciszka Józefa." Pierwotnie myślano to o sali gimnastycznej w gmachu gimnazyalnym, to znowu o bazarach na Kuckiem przedmieściu, jako o stosownem miejscu na wystawę, — lecz z zapowiedzią łaskawych odwiedzin Monarszych zrobiono istotnie najlepszy wybór w ogrodzie dość obszernym. Tu po lewej ręce niedaleko wejścia stanął kosztem 1300 złr. prosty wprawdzie drewniany, ale bardzo kształtny i dogodny pawilon (według planu inżyniera powiatowego Wilhelma Schayera), który się składał z czworograniastej hali i z dwóch po bokach wyciągniętych galeryj, — wszystko na znacznem podwyższeniu, pokryte dranicami i należycie oświetlone. Styl budynku poważny z zakrojem szwajcarskim, front średniej grubości a tył długi był zaś przysposobiony festonami, chorągwiami i medalionami pary cesarskiej; dwa małe pokoiki przy wchodzie dla wygody komitetu i służby, zgrabnie udekorowane ganki tylne, sprawiały od razu miłe wrażenie i tem więcej zachęcały licznych przyjezdnych do oglądania wnętrza. Wszedłszy do środka gmachu ujrzałeś zaraz jakby czarowny salon wschodni, gdzie pełen smaku porządek walczy z tysiącami nowości, tak wabiących do siebie oko, że na chwilę przystanie on na progu, zanim ochłonąwszy z podziwu zdecyduje się począć systematyczny przegląd wystawy. Obicie wewnętrzne pawilonu białem płótnem i układ bardzo rzeczowy uważam, za nader szczęśliwy pomysł dekoratora (malarza p. Tadeusza Rybkowskiego), gdyż przybyło wskutek tego głównej hali zarówno dużo światła, jak tyle pożądanej prostoty i skromności. Całą tę środkową halę podparły potężne słupy (belki), których naturalny kolor zniknął pośród wiszących na nich skór i barwnych przedmiotów. Stanowiła ona główny punkt, zbiorowisko wystawy; tu na środku i po bokach ustawiono w pewnem oddaleniu krótsze i dłuższe stoły lub małe stoliczki, należycie pokryte serwetami i domorodnem płótnem, a na tychże, jak i po ścianach całego pawilonu porozwieszano pojedynczo, lub ułożono gromadnie najciekawsze okazy ludowej sztuki. Patrząc na tyle przedmiotów oryginalnych i prawdziwie pięknych, nie można się oprzeć radosnemu zdumieniu! Co za świadectwo talentu, imaginacyi i zręczności naszego ludu! Jakie nieprzebrane bogactwo pomysłów, jakie poczucie smaku, jakie artystyczne zacięcie! Oglądając te domowe wyroby, wierzyć się niechce, że wyszły z pod dłoni wieśniaczej! Co za potężne źródło form rodzinnych w tem wszystkiem, co za skarb nieprzebrany tradycyj estetyczno-ludowych, prastarych a ciągle żywych, co za kopalnia motywów!

Do podobnych obserwacyj posłużyło przedewszystkiem 24 manekinów, przebranych w rozmaite stroje pokuckie, tak barwne i malownicze, że trudno od nich oczu oderwać. Bardzo trafnem było ich ulokowanie około podpierających pawilon kolumn i u wejść do bocznych ganków. Otwarte te galerye przeznaczone były na pomieszczenie przedmiotów, mniej narażonych i dotkliwszym zmianom powietrza i pod Prutem klimatu, np. garncarstwa: bednarstwa, mineralogii itp.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Rozporządzeniem ministerstwa skarbu naznaczona została na miesiąc listopad dopłata 18% do tych należytości cłowych, które w złocie mają być pobierane.

Wiedeń 21 października.

Okowita. Na naszem targowisku 35 złr. Posł. 30 paźdz.: 33·50—34 — złr. — **Wrocław**, 20 paździer.: w miejscu 58·— mrk. płacono, na paźdz. 57·60 płacono. — **Szczecin**, 20 paźdz.: w miejscu 58·— mrk., na paźdz. 58 — mrk., na paździer.-list. 57·20 mrk., na kwiecień-maj 58·— mrk. — **Berlin**, 20go październ.: w miejscu 59·50 mrk., na paźdz. 59·40 mrk., na paźd.-listopad 58·90 mrk., na kwiecień-maj 59·90 mrk. — **Paryż**, 20go paźdz.: na ten miesiąc 63·75 frk., na listopad 63·50 frk., na grudzień 62·25 frk., na styczeń-kwiecień 61·25 frk.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 21 paździer. — **Wiedeń**: pszenica 11·75 do 12·75 złr.; żyto od 10·60 do 11·30 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 35·25 do 35·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·75 do 11·90 złr.; rzepak (sierp.-wrzes.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 210·50; żyto —·—; spirytus loco 59·40; olej 159 kilogr. 60·10 złr.; olej rzepakowy 73·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Szczecin**: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąka —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia**: pszenica —·— złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jak nam donoszą z Wiednia, nie przywięzują tam wagi do podróży p. Riegera do Pesztu. Rzecz to przedsięwzięta na własną rękę, która raczej mieć może ujemne, niż dodatnie strony, tem więcej, że p. Rieger od pewnego czasu pomimo wielkich zasług swoich, niepospolitego talentu i prawości charakteru, uchodzi za *enfant terrible* stronnictwa.

Nadmieniają nam dalej, że Węgrzy, którzy krzywem okiem patrzą na ścisłe stosunki Galicyi z Koroną i na użyteczne stanowisko, jakie Polacy zaczynają zajmować w ogólnych sprawach monarchii, usiłują w jaskrawem świetle przedstawić a w złośliwym celu bardzo podnieść udział kilku nieznanych i bez znaczenia indywiduów w obchodzie Bema. Zaiste ani wątpić można, że ta gra nie uda się i przekonani jesteśmy, że nikt nie da się nią uwieść.

Manifestacya polityczna poświęcona pamięci dzielnego wprawdzie i bohaterskiego jenerała, ale którego źle zrozumiany patryotyzm popchnął aż do apostazyi, manifestacya zresztą na gruncie, na którym ten jenerał walczył przeciw jedności i istnieniu Austryi, nietylko byłaby ze strony narodu polskiego niepolityczną, ale byłaby politowania godnym anachronizmem, mogącym zachwiać najsilniej ugruntowane przekonanie o jego zdrowym rozsądku i uczciwości politycznej. To też niezawodnie taka manifestacya byłaby mu obecnie wstrętną. Zawsze jednak i wszędzie znajdują się wyjątki choćby dla potwierdzenia reguły, lecz z temi doprawdy zwłaszcza w tym wypadku liczyć się nie trzeba; zaręczyć zaś możemy, że u nas niezwrócono nawet na nich uwagi, a wszystko stwierdza, że naród polski najmniejszego nie wziął udziału w owym obchodzie.

Pobyt Dra Riegera w Peszcie niepokoi wszystkie organa centralistyczne i podsuwają mu najrozmaitsze dążności, które w taki sposób przedstawiają, aby wzbudzić przeciwko Czechom jednocześnie nieufność Węgrów, Polaków i wiernokonstytucyjnych członków delegacyj wspólnych. Odwołujemy się w téj mierze na to, co powyżéj piszemy. Organ zaś p. Riegera *Pokrok* wyraża się w następujący sposób: Centraliści niemieccy starali się zawsze i starają się teraz więcéj jeszcze niż kiedykolwiek obudzić w Węgrach nieufność do dążeń czeskich. Zadaniem więc Dra Riegera będzie objaśnić wpływowe koła węgierskie względem sposobu myślenia polityków i mężów stanu czeskich. Przy zaufaniu, jakie Dr Rieger u Czechów posiada będzie mógł, chociaż do tego wyraźnie upoważnionym nie został, śmiało imieniem ludu czeskiego przemawiać; punktem zaś kulminacyjnym oświadczeń jego będzie, że lud czeski nie myśli bynajmniéj o wdawaniu się w wewnętrzne stosunki Węgrów, że obowiązujące dziś prawne podstawy stosunku krajów korony św. Stefana do krajów austryackich będzie zawsze szanować i że nigdy nie stanie się spólnikiem tych dążności do zaprzeczania lub naruszania praw Węgier, które się nieraz w obozie wiernokonstytucyjnym ukazywały. Natomiast będzie się starał skłonić umysły Węgrów do tego, aby się znów ze swéj strony nie sprzeciwiali takiemu pojednaniu się z sobą ludów przedlitawskich, jakie interesom węgierskim w niczem uwłaczać nie mogą.

W Berlinie zbiera się wiec ekonomiczny. Komitet miejscowy obradował na otwarcie tego zjazdu a głosy liberałów pruskich znalazły echo u pobratymców ich wiedeńskich, bo bar. Kübek odpowiadając Forkenbekowi mówił o zaczepieniu w Austryi narodowości niemieckiej przez nieprzyjazne żywioły obce, ale ma nadzieję, że Niemcy austryaccy wyjdą z tej walki zwycięsko, mając za sobą cywilizacyę i sympatyę cesarstwa niemieckiego, którego Berlin stolicą.

Jeszcze obchód koloński! *Provinz. Corresp.*, organ rządu niemieckiego w obszernych uwagach nad tą uroczystością usiłuje dowieść, że „obchód ukończenia budowy katedry wpłynąć powinien pojednawczo na istniejące jeszcze przeciwieństwa i przyczynić się do spełnienia tego serdecznego życzenia Cesarza." A na innem miejscu tłumaczy się ten artykuł z zarzutu czynionego rządowi, że chciał obchodem politycznym zatrzeć kościelne znaczenie jego. A jednak dowodzi, że kościelna i religijna ważność budowli musi zniknąć „wobec narodowego znaczenia jéj." Po obchodzie katedry kolońskiéj udał się Cesarz Wilhelm na obchód otwarcia nowéj opery w Frankfurcie, któremu to aktowi poświęca półurzędowa *Nordd. allg. Ztg* również artykuł wstępny.

Z powodu wzmianki *Westf. Merkur*, że była myśl dania amnestyi kapłanom przebywającym za granicą, mówi *Nordd. allg. Ztg*: „Możemy zapewnić, że ojcowskie serce Cesarza od dawna przejęte było zamiarem dania amnestyi księżom katolickim, którzy z powodu walki kościelnéj znaleźli się w sporze z ustawami państwa; wszelako zebranie katolików w Münster i mowy tam miane, znany adres katolicki i szorstkie postępowanie ultramontanów wobec obchodu kolońskiego, nie zachęcały do kroku łaski w chwili, w którymby ją poczytano może za dowód słabości. Oby rychło okoliczności pozwoliły Cesarzowi usłuchać popędu swego serca! Sprawa ta jednak nie doszła do tego, aby ministeryum nad nią zastanawiało się." A zatem nie było wcale mowy o amnestyi!

Rząd pruski poczynił kroki, aby ze strony Hamburga zażądano od Rady związkowéj niemieckiéj zaprowadzenia w tem mieście małego stanu oblężenia, jaki istnieje w Berlinie i okolicy ze względu na socyalistów; rząd pruski wniesie zaś o stan oblężenia w Altonie, Ottensen i Wandsbeck. Rząd saski odrzucił podsuwaną mu myśl zaprowadzenia stanu oblężenia w Lipsku.

Poseł niemiecki w Paryżu, ks. Hohenlohe pełniący zastępczo urząd ministra spraw zagranicznych, zachorował na tyfus.

Partya rządząca dziś we Francyi, w swojej zaciekłości posuwa się aż do terroryzmu, gdyż na drodze administracyjnej gwałci wolność osobistą i wolność mieszkań. A gdy opozycya konserwatywna stoi wobec niej bezsilną, opozycya czerwonych podnosi głos swój i zapowiada walkę na zabój w Izbie. Deputowany Perin miał mowę w Limoges, w której wykazywał, jak polityka samowoli, której Gambetta jest przedstawicielem, zagraża wolności i gotuje wszechwładztwo garstki ludzi. Łączy on się w dążeniach z konserwatystami, którzy tylko wolności domagają się.

W gabinecie londyńskim ma coraz więcéj panować rozdwojenie z powodu Irlandyi. Gladstone i ministrowie przechylający się ku doktrynom manchesterskim jak Bright i Chamberlain, nie upatrują zamachu zbrodniczego w zebraniach, na których mówcy zachęcają do niepłacenia czynszu dzierżawnego z ziemi i domagają się zmiany ustaw agraryjnych; gdy inni ministrowie chcą wziąść te zgromadzenia i mowy na nich miane za podstawę w rozpoczęciu śledztwa karnego i zaprowadzeniu ustaw wyjątkowych. Rzeczywiście jednak teroryzm wywierany w Irlandyi przez ligę agraryjną zagraża mieniu i życiu. Jeden z dzierżawców, który nie chciał trzymać z Ligą, opisuje w *Times* prześladowania, jakich doznaje, i wybiera się do opuszczenia kraju. Odmówiono mu wszystkie sługi, zabroniono najemnikom pracować u niego w roli, nigdzie nie chcą mu sprzedać, gdy chce co kupić w sklepie najbliższego miasteczka, jak jego płodów nikt niekupuje, wybito mu drzwi i okna, bydło jego rozpędzono, wreszcie zagrożono mu podpaleniem. W podobnem położeniu znajduje się wdowa po zamordowanym lordzie Mount Morris. Ostatnim czynem morderczym był zamach na Hatshinsa, który tylko 15 ma dzierżawców. Jakiś człowiek przebrany za kobietę strzelił z za krzaków i zamiast właściciela, zabił jego woźnicę. Rząd naznaczył wielką nagrodę za ujęcie sprawcy.

Po dziennikach, którym więcej na szerzeniu senzacyjnych niż prawdziwych wiadomości zależy, obiega wieść puszczona w świat przez *Standarda* i *Daily News*, jakoby między Austryą a Rosyą zanosiło się już na pewne zbliżenie się, skutkiem czego ks. Bismark zawiązał znów ściślejsze stosunki z Francyą, przez co poprzednio wymienione zbliżenie zachwiało się wprawdzie, ale pozostawiło pewną oziębłość między Austryą a Niemcami. Dowodem, na którym *Standard* opierał swe przypuszczenia, była podana przez niego wiadomość, jakoby poseł austryacki w Konstantynopolu wpływał był łącznie z posłem rosyjskim na ośmielenie Turcyi do napisania znanej noty z d. 4-go października r. b. Urzędowe i półurzędowe dzienniki austryackie oświadczają, że wieści te są prostym wymysłem, a przytoczonemu mniemanemu faktowi, jakoby bar. Calice miał się w jakikolwiek sposób przyczynić do decyzyj tureckich, wyrażonych w nocie z 4 b. m., zaprzeczają stanowczo z dodatkiem, że bar. Calice nie otrzymał instrukcyi do działania w tym kierunku, a poseł, któryby do kroku takiej doniosłości miał się na swoją rękę posunąć, niemógłby ani jednej doby na stanowisku swem pozostać.

Mowa tronowa grecka lubo wczoraj w krótkich tylko telegramach znaną była, sprawiła na giełdach wrażenie deprymujące. Izba przyjęła ją oklaskami. Mowa ta dalej zaszła, niż ministerium uznawało tego potrzebę, i zapewne bezpośredni wpływ korony przeważył. Sądzą przeto, że gabinet poda się do dymisyi. *Times* snać znał zawczasu treść tej mowy, skoro upomniał naród grecki, aby nie łudził się zbytniemi roszczeniami w nadziei poparcia mocarstw, które nie będą działać wspólnie. Natomiast *Daily News* zachęca mocarstwa, aby spełniły nadzieje Grecyi, jeśli chcą uniknąć nowej wojny na Wschodzie.

Polit. Corr. zaprzecza wieści, jakoby eskadra austryacka w zatoce kotarskiéj miała być wzmocnioną kilku okrętami, do czego nie ma najmniejszego powodu. Eskadry austryacka i niemiecka przenoszą się, częścią dla większego bezpieczeństwa od wiatrów, częścią dla większéj łatwości zaopatrywania się w żywność, z dzisiejszego stanowiska swego w *Riviera della Bianca* do zatoki Megline.

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corr.* d. 22 b. m., że wybuchło tam przesilenie ministeryalne.

Jak wiadomo Porta protestowała przeciwko aresztowaniu kilku mahometan w Podgorycy, i uważała to za wzniecenie nowéj trudności w uspokojeniu umysłów albańskich; poseł angielski Goeschen zawiadomił Portę, że ks. Czarnogórski kazał ich wypuścić i ogłosi powszechną amnestyę zapewniającą ich od prześladowania na przyszłość.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Konstantynopola d. 22 b. m., trudności w oddaniu Dulcigna skupiają się teraz w kwestyi oddania obwodu Dulcigna. Czarnogórcy pragną go odebrać razem z miastem i portem, Turcy zaś chcieliby oddanie miasta i portu zaraz uskutecznić a kwestyę oddania obwodu Dulcigna traktować oddzielnie na drodze dyplomatycznej, łącznie z kwestyą granicy za jeziorem Skadarskiem. Natomiast odstąpili już Turcy od pretensyj swych względem bandery tureckiej w porcie Dulcigna i gwarancyi praw mahometanów.

Korespondencya berlińska zamieszczona w *Pol. Corr.* przyznaje, że zachodzą jeszcze trudności w oddaniu Dulcigna, ale sytuacya zmieniła się o tyle, że niecierpliwość mocarstw zwraca się raczej przeciwko roszczeniom Czarnogórców nie zabierających skwapliwie tego, co im dają, niż przeciw Turcyi.

Na zapełnienie luk armii w okolicach Adryanopola, powstałych z wysyłek wojsk tureckich do Epiru i Tessalii. Porta sprowadza 10,000 świeżego wojska z Azyi.

Odwiedziny ks. Karola Rumuńskiego u ks. Aleksandra Bułgarskiego w Ruszczuku, dają powód do szerzenia obaw o zamiar doprowadzenia do skutku wspólnego przymierza wszystkich ludów chrześciańskich półwyspu bałkańskiego. Sojusz tego rodzaju ma dwie strony, z których na każdą z osobna zapatrywać się trzeba. Trwałe do ścisłej jedności w szerokich celach zdążające przymierze nie może w nikim obudzać obaw na seryo, bo ludom bałkańskim nietylko zbywa na wspólności interesów, ale przeciwnie powiedzieć można, że interesa ich żywotne w zupełnej z sobą zostają sprzeczności. Dość wspomnieć o tem, że Rumunia nie może liczyć na żadne rozszerzenie swych granic na półwyspie bałkańskim za pomocą ludów słowiańskich pragnących jej nawet odebrać Dobruczę. Bułgarya przyłądzenie Serbii obwodów nad Timakiem i Morawą uważa za zabór okolic bułgarskich, Serbia marzy o przywróceniu stanu rzeczy z czasów cara Duszana, przeciwnego tendencyom panbułgarskim, a między Serbią i Czarnogórą zachodzi współzawodnictwo dynastyczne do panowania nad żywiołem serbsko-kroackim. Takie dążności nie mogą łączyć się z sobą w celu utworzenia silnej konfederacyi ludów bałkańskich. Pomijamy tu Grecyę, która ma cele zupełne odrębne. Ale możliwymby był związek przelotny, jedynie na złamanie wspólnemi siłami potęgi tureckiej i to nawet z Grecyą, w chwili kiedy ta na podstawie traktatu berlińskiego będzie chciała wojnę rozpocząć. Rosya a nawet i Anglia mogłyby sprzyjać takiemu zamiarowi i kto wie czy go skrycie nie podniecają, spotkają się jednak niezawodnie w tym punkcie z silnym i stanowczym oporem innych państw europejskich, który jeśli nie zaniechanie, to odroczenie ich zamiarów spowoduje, a tem samem i racyę bytu sojuszowi ludów półwyspu bałkańskiego odbierze.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Opawa 23 października. Cesarz zwiedził wczoraj po południu w towarzystwie prezydenta Szląska i obu jenerał adjutantów, poprzedzony przez burmistrza fabrykę opawską rafineryi cukru, fabrykę sukna Quittnera, i obejrzał tam wszystkie części fabryki; następnie udał się do szpitala powszechnego, gdzie przyjmowali go marszałek krajowy i dyrektor szpitala z całą służbą lekarską. Cesarz przemówił do kilku chorych i z uczuciem wypytywał ich o ich stosunki. Poczem udał się N. Pan pieszo do miejskiej szkoły żeńskiej, zwiedził szkołę ludową męską, obecnym był na egzaminie w kilku klasach; zwiedził następnie wielkie koszary, szpital wojskowy i w obu wyraził zadowolenie z tego co widział; następnie oglądał Cesarz zakład źrebiąt. Na placu ćwiczeń Cesarz przeszedł przed frontem ustawionych rekrutów pułku rezerwy. Na strzelnicy powitał przełożony Towarzystwa strzeleckiego N. Pana przemową pełną czci i przypomniał, że Cesarz zwiedził był tę strzelnicę już w r. 1851, a tarcza, do której Cesarz wówczas strzelał, starannie zachowaną jest jako trwała pamiątka. Cesarz obecnym był przy strzelaniu i wyraził się z uznaniem trafności strzałów. Ztamtąd wrócił Cesarz do rezydencyi a mimo deszczu publiczność tłumnie była zebraną na ulicach i głośnemi okrzykami witała N. Pana. Cesarz przyjmował na prywatnem posłuchaniu jenerał-porucznika hr. Brandenburga, wysłanego przez Cesarza Niemieckiego, i zaprosił go do swego stołu. Wieczorem miasto było znów oświetlone. Zaraz po g. 7ej wyruszył korowód z pochodniami, poprzedzony chórem śpiewaków, a straż ogniowa, towarzystwo strzeleckie, uczniowie wyższego gimnazyum i szkoły wyższej realnej, wszystkie stowarzyszenia z kapelą miejską, wzięły w tym pochodzie udział. Zgromadzono się przed willą, gdzie była rezydencya cesarska, poczem odbył się popis śpiewaków. Cesarz ukazał się w otwartem oknie sali jadalnej i powitany został z zapałem. Na tem ukończyły się uroczystości. Cesarz podarował dla zakładów dobroczynnych i na ubogich Opawy i Katarzyna 3,500, a na takież same cele w Cieszynie 1600 złr.

Cetynia 23 paźdz. Układy między delegatami Czarnogóry a Bedri bejem w Vertacarze na nowo się rozpoczęły; ale zmniejszyły się znów znacznie nadzieje rychłego oddania Dulcigno, gdyż Turcya nowe zrobiła propozycye.

Ateny 22 października. Izba deputowanych wybrała kandydata opozycyi Avgerinosa 92 głosami prezesem; współzawodnik jego, kandydat ministeryalny Kalifornas otzymał 55 głosów, 8 kartek było białych. Sądzą, że wkrótce poda się ministeryum do dymisyi.

Kursa. — Wiedeń 23 październ. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 71·40. — Renta srebrna 72·35.— Renta złota 86·45. — 6% Renta złota węgierska 106·90. — Losy z roku 1860 129·25. — Akcye Banku Narodowego 813·—. — Akcye kredytowe 277·30. — Londyn 117·20.— Srebro —·—. Napoleony 9·33½—. — Lombardy 81·80. — Losy 1864 roku 171·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 270·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 161·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 142·—.— Anglo-Bank 112·50. 6% Listy zast. hipoteczne 101·40. Marki 57·80. Ruble 117·50 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 Paździer.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 60	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 58	5 68
20 frankówka	9 33	9 45
Imperyał ważny	9 65	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	98 —	100 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	96 50	98 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	92 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 50	98 —
6% listy zastawne Banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. o. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	84 50	86 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	268 —	270 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	160 —	162 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	21 —
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kupona obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 22 Paździer.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	71 20	71 35
4⅕% Renta srebrna	72 50	72 65
4% Renta złota	86 50	86 65
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	12[illegible] 75	123 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 25	129 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	131 75	132 25
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	171 50
Losy Como-Renten	28 —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie	95 50	— —
Galicyjskie	97 30	97 90
Morawskie	102 50	103 50
Niższo-Austryackie	104 50	105 50
Wyższo-Austryackie	102 50	— —
Szlązkie	99 —	— —
Styryjskie	104 25	104 75
Siedmiogrodzkie 7%	93 —	94 —
Węgierskie	95 —	95 50
Węgier. z klauz. 1867	94 40	94 80
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	122 75	123 25
6% Renta węgierska złota	106 3	106 50
4½% „ „ (za Ostbahn.)	83 75	84 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	108 75	109 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	211 50	212 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	273 6	273 80
„ „ węgierskie 200 „	242 25	242 50
Depositen-Bank 200 „	772 —	778 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	815 —	817 —
Unionbank 100 „	105 80	106 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	124 50	125 —
Wied. Bankverein 100 „	125 25	125 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	71 75	72 25
Alföld-Fiume 200 „ 5%	150 —	150 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	534 —	536 —
Elżbiety 210 „ „	186 50	187 50
Linz-Budweis 200 „ „	168 —	169 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	154 25	154 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2398	2403
Franciszka Józefa 200 „ „	166 —	167 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	268 50	269 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	125 50	126 —
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	161 50	162 50
Nordwest austr. 200 „ „	172 50	173 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	193 —	193 50
Rudolfa 200 „ „	157 75	158 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	133 75	134 50
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	275 —	275 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	81 50	81 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	242 50	243 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	136 75	137 25
„ Nord-Ost 200 „ „	141 —	141 50
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	143 75	144 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	117 15	117 65
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 30
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 50	101 25
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 —	101 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	91 75	92 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	96 75	97 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	96 75	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 40	101 80
6% „ Banku Włość. lwow.	99 50	100 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	101 90	102 05
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 50	101 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	— —	99 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 —	101 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	87 75	88 25
Alföld-Fiume 200 „	87 80	88 30
„ Em. 1874 200 „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 25	98 75
„ Em. 1862 300	98 —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	99 50	100 —
„ Em. 1870 200 „	98 50	99 25
„ Em. 1872 200 „	101 50	102 50
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	98 30	98 70
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. a. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 40	104 7[illegible]
„ poż. 14 milion, 1872 „	108 50	109 —
„ poż. 1876 r. 100 „	106 50	107 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	99 45	99 70
„ Em. 1873 200 „	99 —	99 30
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	— —	105 50
„ „ II „ 1867 300 „	— —	103 25
„ „ III „ 1871 300 „	102 —	102 50
Koszycko-Oderb. 200 „	86 25	86 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 2[illegible]	90 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	92 75	93 25
„ „ III „ 1868 300 „	89 75	90 —
„ „ IV „ 1872 300 „	88 15	88 50
Nordwestb. austr. 200 „	100 —	100 25
„ Lit. B. 200 „	99 30	99 60
„ „ „ Em. 1874 200 „	118 75	119 25
Rudolfa 300 „	93 25	93 75
„ Em. 1869 300 „	91 80	92 —
„ Em. 1872 300 „	91 30	91 60
„ Salzka. gut. zł. 200 „	112 75	113 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „	80 25	80 50
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	174 75	175 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	123 50	— —
„ 200 złr. 5%	110 25	111 —
Theissb.-Gesell. „	99 —	99 30
Węg. gal. Łupkow. 200 „	84 50	85 —
„ II Em. 200 „	79 —	80 —
„ Nordost 300 „	81 55	82 —
„ złotem 200 „	103 —	103 50
„ Westbahn 200 „	89 —	89 50
„ „ Em. 1874 200 „	— —	87 —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 80	113 —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	115 25	115 75
„ Węgierskie 100 „	107 25	107 75
3% „ Tureckie 400 fr.	14 —	14 50
Kredytowe 100 złr.	177 25	177 75
Clary 42 „	38 —	40 —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	102 50	103 50
Inspruku 20 „	23 50	24 50
Keglewicha 10½ „	15 50	16 50
Krakowskie 20 „	20 —	20 50
Ofner (miasta udy). 40 „	37 —	30 —
Palffy 42 „	36 75	37 25
Rudolfa 10½ „	17 —	— —
Salma 42 „	48 75	49 25
Salzburgskie 20 „	21 —	22 —
St. Genois 42 „	47 25	47 75
Stanisławowskie 20 „	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie 105 „	125 75	— —
4% „ 50 „	65 —	— —
Waldsteina 21 „	31 —	— —
Windischgrätza 21 „	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 64
20-frankówki	9 36[5]	9 37
Imperyały rosyjskie	9 69	9 71
Funty sterl. angielskie	11 77	11 82
Listy tureckie złote	10 70	10 72
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 05
Ruble papierowe za 100	117 50	117 75

Lwów 22 Paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	291 —	296 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 80	97 80
4% „ „ „ „	91 —	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 80	97 80
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włościań. gal.	100 —	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	96 60	97 60
6% „ pożyczki krajowej	100 —	101 50

Warszawa 19 Paździer.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	99	50
kupon	—	—	130	
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	75
kupon	—	—	162	
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	75
kupon	—	—	163	

Kundmachung.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, den Bedarf der in dem beifolgenden Verzeichnisse benannten Artikel für das Jahr 1881, im Wege der allgemeinen Konkurenz sicherzustellen, und erlässt zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflektirenden hat im Allgemeinen Folgendes zu dienen:

1. Bei der Offertverhandlung werden nur solide, leistungsfähige Personen, welche die offerirten Artikel in ihrem eigenen Geschäfte anfertigen, berücksichtiget. — Zwischenhändler, dann Personen, welche weder in Oesterreich noch in Ungarn das Staatsbürgerrecht geniessen, sind von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

2. Jeder Konkurent hat mit dem Offerte ein Zertifikat beizubringen, durch welches derselbe von einer Handels- und Gewerbekammer, oder wo eine solche nicht besteht, von der hiezu berufenen Behörde (Genossenschaft, Ortsbehörde), als befähigt erklärt wird, die zur Lieferung angebotene Menge zu den festgesetzten Terminen herstellen zu können.

Auch soll in diesem Zertifikate bestätiget sein, dass der Offerent nach seiner Geschäftsbransche (Profession) rücksichtlich der angebotenen Gegenstände, **Selbsterzeuger** ist.

Die den Offerenten nur versiegelt zu übergebenden Zertifikate müssen versiegelt überreicht werden.

Dort wo Handels- und Gewerbekammern bestehen, wird sich das Reichs-Kriegs-Ministerium mit den von Genossenschaften oder Gemeinde-Vorständen ausgefertigten und bestätigten Leistungsfähigkeits-Zeugnissen nicht begnügen.

Offerte, welche mit einem solchen Zertifikate nicht versehen sind, bleiben unberücksichtigt.

3. Zur Lieferung können nur die in dem erwähnten Verzeichnisse angesetzten Artikel und Gegenstände angeboten werden. Es kann wohl bis zur Höhe des im Verzeichnisse angeführten Maximal-Quantums, in keinem Falle aber ein geringeres, als das angeführte Minimal-Quantum offerirt werden.

4. Von den zur Lieferung ausgeschriebenen Artikeln, dürfen nur jene offerirt werden, welche der Offerent entweder ganz — oder durch Beigabe von Zugehör in seiner Fabrik oder Werkstätte verfertigt (Punkt 2.).

5. Die Einlieferung hat grundsätzlich zu jenem Monturs-Depôt zu geschehen, für welches die Artikel beim Vertrags-Abschlusse bestellt worden sind.

Wird aber die Einlieferung zu dem, den Offerenten nächstbefindlichen Monturs-Depot beabsichtigt, was im Offerte zu erklären ist, so hat der Offerent auf seine Kosten die Spedition an jenes Monturs-Depôt zu besorgen, für welches laut Vertrag die Artikel erforderlich sind und bestellt werden.

Monturs-Depôts befinden sich in Wien, Brünn, Budapest und Graz.

6. Die sämmtlichen Artikel müssen nach den, bei den Monturs-Depôts, dann bei den Filial-Monturs-Depôts zu Jaroslau und Carlsburg zur Einsicht bereit stehenden gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum anzusehen ist, geliefert werden.

Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1881 derart in vier gleichen Raten beendigt zu werden, dass von dem bestellten Quantum

1/4	bis Ende	März	1881
1/4	„ „	Mai	„
1/4	„ „	Juli	„
1/4	„ „	September	„

zur Abstattung gelangt.

Jeder Offerent verpflichtet sich auch einen etwaigen Mehrbedarf an den ihm zur Lieferung übertragenen Gegenständen bis zur Hälfte der pro 1881 bestellten Menge über Aufforderung des Reichs-Kriegs-Ministeriums binnen vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern. Eine solche Mehrbestellung kann während des ganzen Jahres 1881, jederzeit stattfinden.

Für einen solchen Mehrbedarf gelten die gleichen Preise nnd Vertragsbedingungen, wie für die ursprüngliche Bestellung pro 1881.

7. Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich vor, bei Beurtheilung der Offerte nicht allein auf die Preise, sondern auch auf die Solidität und Leistungsfähigkeit des Offerenten zu reflektiren und hienach zu entscheiden.

8. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung weiters beigefügten Formulare zu verfassen ist, soll das Monturs-Depôt, zu welchem geliefert werden will, das Quantum (dessen eventuelle Restringirung sich übrigens seitens des Militär-Aerars ausdrücklich vorbehalten wird). Ferner der Preis eines jeden Artikels in österr. Währung, letzterer in Zieffern und Buchstaben, genau und deutlich angegeben sein.

9. Ueberreichen mehrere Unternehmer gemeinschaftlich ein Offert, so haben sie alle unter Angabe ihres Charakters und Wohnortes das Offert zu unterfertigen und ausdrücklich zu erklären, dass sie sich dem k. k. Militär-Aerar für die genaue Erfüllung der Lieferungsbedingungen in solidum, das heisst: Einer für Alle und Alle für Einen zu haften verbinden; ferner haben sie Jenen zu bezeichnen, welcher im Namen Aller als Bevollmächtigter in diesem Lieferungsgeschäfte mit dem Reichs-Kriegs-Ministerium zu verkehren bestimmt ist.

10) Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium im Betrage von fünf Procent des, nach dem für die offerirten Artikel geforderten Preise, entfallenden Werthes bei einer Militär-Zahl-Stelle zu erlegen. Das Vadium kann entweder im baarem Gelde, in Realhypotheken oder in zum Kautionserlage geeigneten Papieren geleistet werden. Pfandbestellungs- und Bürgschafts-Urkunden können jedoch nur dann als Vadium angenommen werden, wenn dieselben durch Einverleibung auf ein unbewegliches Gut gesetzlich sichergestellt, und bezüglich der Offerenten in der österreichischen Reichshälfte mit der Bestätigung der betreffenden k. k. Finanzprokuratur, rücksichtlich ihrer Annehmbarkeit versehen sind, während sich die Offerenten aus Ungarn bezüglich der Bestätigung solcher Urkunden an einen der vom General- (Militär) Kommando aufgestellten Rechtsvertreter des Militär-Aerars zu wenden haben.

11) Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Werthpapiere, Urkunden) im Offerte zu erwähnen. Die Depositenscheine über dasselbe, eventuell die Pfandbestellungs- oder Bürgschafts-Urkunden sind zu gleicher Zeit mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem abgesonderten gleichfalls versiegelten Couverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung angedeuteten Formulare) einzusenden.

12. Wegen Erlag des Vadiums ist sich rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Termines an die hiezu berufene Militär-Zahlstelle zu wenden.

13. Die Offerte und die abgesondert beizubringenden Beweis-Dokumente über das Vadium haben unmittelbar und längstens bis 30. November 1880 zwölf Uhr Mittags, bei dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium im Einreichungs-Protokoll einzutreffen. Später einlangende Offerte können nicht berücksichtigt werden.

14. Unvollständige oder undeutliche Offerte oder solche, welche durch kein Vadium gesichert sind, oder nicht den aufgestellten Bedingungen entsprechen, bleiben ebenfalls unberücksichtigt.

15. Die Detailbedingungen werden in Form eines Vertrags-Entwurfes abgefasst und können vollinhaltlich bei jeder Militär-Intendanz, bei jedem Monturs-Depôt und Filials-Montur-Depôt, dann bei den Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie eingesehen werden.

16. In dem Offerte haben die Unternehmer ausdrücklich zu erwähnen, dass sie die Lieferungs- und Kontraktsbedingnisse (Vertrags-Entwurf) wie auch die Musterproben eingesehen haben und sich den erwähnten Bedingungen unterwerfen.

17. Das Offert ist für den Offerenten, welcher sich des Rücktritsbefugnisses und der im §. 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und in dem Artikel 318 und 319 des Handelsgesetzbuches normirten Fristen für Annahme seines Versprechens ausdrücklich begibt, vom Momente der Ueberreichung, für das k. k. Militär-Aerar aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Offertes Seitens des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums verständigt worden ist.

18. Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringirung des angebotenen Quantums oder des Preises angenommen, so hat der betreffende Offerent, längstens binnen fünf Tagen nach Empfang der Verständigung hierüber, bei jenem Monturs-Depôt, durch welches er die Verständigung erhalten hat, die schriftliche Erklärung abzugeben, ob er die Modifizirung seines Offertes annimmt oder nicht.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium hält sich an eine modifizirte Lieferungsbewilligung nicht mehr für gebunden, wenn von dem betreffenden Offerten innerhalb dieser festgesetzten Frist, die erwähnte Erklärung gar nicht oder nicht in bestimmter Weise abgegeben worden sein sollte.

Der Offerent bleibt übrigens an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin kumulativ enthaltenen Anboten nur ein oder der andere Anboth angenommen wurde.

19. Nach der erfolgten Genehmigung der Anbote sind die betreffenden Offerenten gehalten, das Vadium auf den Betrag der 10 perzentigen Kaution zu erhöhen und den förmlichen Kontrakt abzuschliessen.

Ein Pare des Kontraktes ist auf Kosten des betreffenden Kontrahenten mit dem classenmässigen Stempel zu versehen.

Sollte sich aber ein Ersteher weigern, den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung des Vertrages, ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen Einladung nicht erscheinen, so vertritt das genehmigte Offert in Verbindung mit den bekannt gegebenen Bedingungen die Stelle eines Vertrages.

Wien im Oktober 1880.

(2941)

Formulare zum Offerte.

(50 kr. Stempel). Offert zur Lieferung nachbenannter Artikel an das k. k. Monturs-Depôt zu N. N.

Ich N. N. wohnhaft in (Stadt, Ort, Bezirk, Kreis oder Comitat, Land) erkläre hiemit nachbenannte Artikel um die beigesetzten Preise bis Ende September 1881 kontraktmässig liefern zu wollen.

Der zu liefernden Artikel		Preis in Oesterr. Währung				
Quantum	Benennung	für	fl.	kr.	Sage: Gulden	Kreuzer
Stück		1 Stück				
Garnit.		1 Garnit.				
Meter		1 Meter				

Ich bestätige zugleich, dass ich die Muster, sowie auch die Lieferungs- und Kontraktsbedingnisse eingesehen habe, mich denselben vollinhaltlich unterwerfe, und mich verpflichte, obige Artikel unter genauer Zuhaltung aller Kontraktsvorschriften bis Ende September 1881 in folgenden Raten und zwar:

ein Viertel des angebotenen Quantums bis Ende März 1881
„ „ „ „ „ „ Mai 1881
„ „ „ „ „ „ Juli 1881
„ „ „ „ „ „ September 1881

zu liefern.

Für die richtige Erfüllung dieser Zusage hafte ich mit dem (laut des unter abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines der Militär-Kassa in N . . .) erlegten 5 perzentigen Vadium von . . . . Gulden, bestehend aus . . . . (Werthpapieren, Barschaft, Urkunden etc) welches dem Lieferungswerthe von . . . . fl. . . . kr. entspricht.

Das von der Handels- und Gewerbekammer ausgefertigte Leistungsfähigkeits-Zeugniss liegt bei.

N. N. am . . . . . 18 . .

N. N.
eigenhändige Unterschrift des Offerenten sammt Angabe seines Charakters.

Formulare zum Couvert des Offertes.

An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums in WIEN.

Offert des N. N. zur Lieferung von eventuellen Erfordernissen

Formulare zum Couvert des Vadiums.

An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums in WIEN.

Depositenschein über . . . . . . fl. in (Barschaft, Werthpapieren, Urkunden) zum Offerte des N. N. für eventuelle Erfordernisse.

Verzeichniss

der Artikel, deren kontraktmässige Lieferung offerirt werden kann.

Minimum (des Anbotes)	Maximum (des Anbotes)		Benennung der Artikel	Die Preise sind zu offeriren für
3000	6400	Stück	Pferdedecken mit dem Gewichte von 364 bis 420 dgr.	1 Kilogr.
3000	11000	„	Winterkotzen mit blauen Randstreifen, mit dem Gewichte von 504 bis 560 dkgr.	
3000	8000	„	Sommerdecken mit dem Gewichte von 250·3 bis 269·5 dkgr.	1 „
200	200	„	fertige Kappen	1 Stück
560	560	„	Leibel mit Armel } für Kerkersträflinge } aus graumelirter Hallina	
15	15	„	Winterhosen } mit Springeisen	
700	700	„	Kerkersträflinge	
400	400	Grtr.	Attila-Pelzbräme } in Fellen zusammengesetzt	1 Garnitur
300	300	„	-Pelzfutter	
10000	36000	Stück	Kapuzen aus Kautschukstoff für Fusstruppen	1 Stück
200	200	„	„ „ „ „ reitende Batterien	
1100	1100	„	Sacktücher von blau gedruckten Baumwollstoff für Sträflinge	
3000	6800	Paar	unadjustirte Sattelfilzunterlagen	1 Paar
5000	19500	Stück	adjustirte Infanterie-Czako ohne Adler und Rosen	1 Stück
1000	3500	„	adjustirte Jägerhüte ohne Kopfschnüre, Embleme und Federbüsche	
60	60	Stück	kaisergelbe } Uhlanen-Czapka, ohne Rosshaarbusch, ohne Adler mit Schuppenbänder. (Das Egalisirungstuch wird vom Aerar beigegeben).	1 „
80	80	„	dunkelgrüne	1 „
20	20	„	krapprothe	1 „
30	30	„	weisse	1 „
230	230	„	dunkelblaue	1 „
230	230	„	lichtblaue	1 „
20	20	„	kirschrothe	1 „
250	250	„	weisse } Hussaren-Czako, ohne Adler, Rosen, Rosshaarbusch und Schnurverzierung. (Das Egalisirungstuch wird vom Aerar beigegeben).	1 „
350	350	„	dunkelblaue	1 „
100	100	„	lichtblaue	1 „
250	250	„	aschgraue	1 „
200	200	„	Helme mit Schuppenbänder für Unteroffiziere	1 „
200	200	„	„ „ „ Dragoner	1 „
200	200	„	Schirmeinfassungen } zu Dragoner-Helme	1 „
200	200	„	Kammdecken	1 „
200	200	„	Kammschienen	1 „
400	400	„	Adler	1 „
300	800	Paar	Seitengabeln	1 Paar
800	800	Stück	Adler mit Nr. zu Hussaren-Czako	1 Stück
2000	16000	„	Rosen zu Infanterie-Czako	1 „
200	600	„	Rosen zu Hussaren-Czako	1 „
60	60	„	Rosshaarbuschkettchen } zu Uhlanen-Czapka	1 „
200	870	„	Adler ohne Nr.	1 „
300	1000	„	Jägerhut-Embleme mit Nummern	1 „
300	300	„	„ Adler	1 „
1000	2500	„	schwarze } Rosshaarbüsche } mit Rosen für Artillerie	1 „
40	40	„	rothe	1 „
1000	2500	„	schwarze } für Hussaren	1 „
70	70	„	weisse	1 „
1000	1300	„	schwarze } mit Rosen für Uhlanen	1 „
20	20	„	rothe	1 „
500	1000	„	Federbüsche zu Jägerhüten	1 „
500	1000	„	Kavallerie-Schützenabzeichen	1 „
40000	186000	Paar		1 „
270	270	Stück	schwarze } Halsbinden ohne Tuchlappen	1 „
340	340	„	hellgraue	1 „
5000	35000	Paar	lederne Handschuhe	1 Paar
5000	22000	Dtzd	grosse } messingene } Infanterie-Knöpfe	1 Dutzend
5000	9000	„	kleine	1 „
5000	26000	„	grosse } zinnerne	1 „
5000	11000	„	kleine	1 „
5000	9500	„	grosse } messingene Knöpfe mit Krone	1 „
1000	7800	„	kleine	1 „
800	1600	Meter	Czakoborden für Feldwebels	1 Meter
500	1000	„	„ Korporale	1 „
400	1800	„	seidene Distinktionsbörtchen für Feldwebels } mit } Vorstoss	1 „
4000	8800	„	„ „ „ ohne	1 „
4000	8500	„	„ „ für Korporale	1 „
500	2600	„	seidene Armstreifen-Börtchen für Freiwillige	1 „
500	2500	Grtr	Anhangschnüre zu Attila	1 Garnitur
500	2900	„	„ Waffenröcken für Dragoner / Artillerie	1 „

Minimum (des Anbotes)	Maximum (des Anbotes)		Benennung der Artikel	Die Preise sind zu offeriren für
500	500	Meter	Schnüre zu Czako für Gefreite	1 Meter
5000	25000	„	„ „ ungarische Tuchhosen	1 „
5000	17000	„	vierkantige Attila-Schnüre	1 „
500	1020	„	Leinenbänder zu Stiefelhosen	1 „
500	1200	„	Strupfenbänder zu Czismen	1 „
500	2000	Stück	Signalhornschnüre	1 Stück
1000	4300	„	Revolver-Anhangschnüre ohne Haken	1 „
1000	4000	„	scharlachrothe } Schützen- } Abzeichen	1 „
1000	1400	„	grasgrüne	1 „
59	50	„	dunkelgrüne Steuermanns-	1 „
700	700	„	kirschrothe Arbeitsauszeichnung	1 „
150	150	„	wollene Röschen zu Kappen	1 „
1000	2800	Dtzd	Attila-Röschen	1 Dutzend
1000	3500	Stück	Schnurverzierungen zu Hussaren-Czako	1 Stück
1000	2400	„	Jägerhutschnüre	1 „
10000	24000	„	Infanterie-Porte-épeé	1 „
5000	7200	„	Kavallerie Porte-épeé mit Lederbesatz	1 „
500	1800	„	Haken zu Revolver-Anhangschnüre	1 „
1000	3500	„	schwarz lackirte Kavallerie-Stiefelschnallen	1000 „
1000	6000	„	polirte Hacken aus Eisenblech zu Tornister	1 „
10000	28000	Paar	Absatzeisen sammt Nägel	1 Paar
2000	6000	„	Sporen zum Anschnallen ohne Beriemung	1 „
2000	3200	„	Hussaren-Sporen sammt Nieten	1 „
2000	5000	„	unverzinnte Steigbügel	1 „
500	500	Stück	„ Reitstangen ohne Kinketten und Haken	1 Stück
1200	1200	„	„ Kinnketten ohne Haken	1 „
2100	2100	„	„ rechts- } seitige Kinketten-Haken	1 „
2100	2100	„	„ links-	1 „
500	1800	„	„ Knebeltrensen	1 „
1000	4100	„	Stallhälfter-Anhängketten ohne Strupfenstück	1 „
3800	3800	„	Infanterie-Spaten } mit Stiel	1 „
320	320	„	Waldhacken	1 „
350	350	„	Handhacken	1 „
270	270	„	Krampen	1 „
100	100	„	Schaufeln für Fusstruppen	1 „
30	30	„	„ „ Kavallerie	1 „
100	220	„	komplete zerlegbare Handsägen	1 „
80	80	„	Kettensägen	1 „
40	40	„	Handsägen-Blätter	1 „
25	25	„	„ Gestelle	1 „
60	60	„	Stemmeisen mit Heft	1 „
100	100	„	grosse } Schneckenbohrer	1 „
100	100	„	mittlere	1 „
100	100	„	kleine	1 „
160	160	„	Massstäbe	1 „
150	150	„	eiserne Klammern	1 „
100	100	„	Sägefeilen mit Heft	1 „
60	60	„	Schrenkeisen	1 „
190	190	„	Beisszangen	1 „
3100	3100	„	Schallnägel	1000 Stück
10000	10000	„	lange } Drahtstiften	1000 „
17000	17000	„	kurze	1000 „
180	180	„	vordere } eiserne Zwieseln sammt Nieten zu Sätteln	1 Stück
180	180	„	hintere	1 „
370	370	„	vordere } eiserne Lederhalter sammt Schrauben zu Sätteln	1 „
320	320	„	hintere	1 „
2000	6600	„	Striegel ohne Handriemen	1 „
1000	8300	„	Kochgeschirre à 2 Mann Infanterie	1 „
500	1000	„	„ à 2 Mann Kavallerie	1 „
400	800	„	Kaffe-Portionenbecher	1 „
10000	84000	„	blecherne Essschalen sammt Deckel	1 „
10000	29000	„	komplete gläserne Feldflaschen mit Blechüberzügen und Tragschnüren	1 „
3000	5600	„	Blechüberzüge zu Feldflaschen	1 „
10000	21000	„	Gläser zu Feldflaschen	1 „
4000	4000	„	Messingkapseln zu Legitimationsblätter	1 „
190	190	„	adjustirte messingene Schraubentrommeln	1 „
600	1300	Paar	beschlagene Trommelschlägel	1 Paar
10	10	Stück	Trommel-Särge	1 Stück
500	1800	„	„ Felle	1 „
20	20	„	„ Reife	1 „
30	30	„	„ Wickelreife	1 „
500	1000	„	„ Saiten	1 „
250	250	„	„ Spannstäbe mit Schrauben	1 „
400	850	„	„ Schlägel-Doppelhülsen von Messing	1 „
90	90	„	„ Einhänghacken	1 „
300	750	„	Kompagnie- } Signalhörner mit Mundstücke in F.	1 „
112	112	„	Bataillons- } Signalhörner mit Mundstücke in A.	1 „
190	190	„	Mundstücke zu Signalhörner	1 „
20000	48000	„	Tragschnüre zu Feldflaschen	1 „
900	900	„	Schnürstricke	1 „
5000	9400	„	Fouragestricke	1 „
2000	3130	„	Pferdefussfesseln	1 „
880	880	„	Tränkeimer	1 „
2000	8400	„	Kardatschen mit Handriemen	1 „
4950	4950	Grtr	Sattelsitzleder in rohen Rindshäuten ausgezeichnet	1 Garnitur
700	700	Stück	beschlagene Pferdepflöcke	1 Stück

Nakładem
KSIĘGARNI
J. K. Jakubowskiego
w Nowym Sączu
wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach:
Sandecki W. A. Polonez na fortepian. Cena 50 cent.
Desberger H. „La Reine du Bal", Valse pour Piano. Cena 90 cent. (2707-3-3)

KIT
dla szklarzy, zakładów gazowych i wodociągowych, własnego wyrobu, tudzież najlepszą prawdziwą **kredę górską** poleca (2514-15-20)
Ferd. Habiger w Wiedniu, VIII. Bezirk.

Zupełnie nieprzemakalne
mężykowy i płaszcze
pakłakowe z najlepszej styryjskiej wełny owczej, szare, brunatne, czarne i koloru naturalnego:
Lekki płaszcz deszczowy z kapturem . . . złr. 7—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski z kapturem „ 10 50
Lekki mężykow . . . . . „ 12—
Mężykow z grubej materyi ciepło watowany . . . „ 16—22
Hawelok . . . . . „ 16—22
Jupka lub styryjskie sakko „ 10—18
Modny **damski paltot** „ 12—20
Nieprzemakalne kapelusze styryjskie
z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań lub dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.
Wszelkich gatunków pakłaków **fabrycznych i włościańskich**, modnych wzorzystych materyj pakłakowych, zupełnie nieprzemakalnych, dostarcza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach natychmiast za zaliczką pocztową skład fabryczny sukna **JANA GÜNZBERGA w Graz** w Styryi. (2712 8-)

W tych dniach rozpoczął się druk drugiego tomu dzieła **„Pius IX. i jego wiek"**. Cena drugiego tomu 3 złr., pierwszego i drugiego 5 złr. Dochód przeznaczony na świętopietrze. (2907-2 3)
X. Dr. Józef Pelczar, prof. przy Uniwersytecie Jagiel. (klasztor XX. Franciszkanów w Krakowie).

Do handlu galanteryjnego
potrzeba kilku zdolnych subjektów ekspedyentów. — Wiadomość w handlu *Ignacego Matusińskiego* w Krakowie, Rynek Nr. 18. (2903-2-3)

Najlepsza
woda kolońska
jest
Nr. 4711.
prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis kościółka św. Wojciecha. (2478 57-)
FRANZ MARIA FARINA w Kolonii Nr. 4711.

Pierwsza austryacka
parowa fabryka
szczotek i pędzli
Braci Sennewaldt,
założona w 1877 r.
w Białej przy Bielsku,
na pierwszej austr. szlązkiej przemysłowej, rolniczo-gospodarczej i leśnej wystawie w Cieszynie 1880 wyszczególniona złotym medalem,
poleca PP. kupcom i szczotkarzom wielki wybór różnych pędzli i szczotek we wszelkich gatunkach.
Wyroby nasze mają znak protokółowany „jeleń", o ile tylko miejsce na to wystarcza. (2866-5 5)

Zmiana lokalu.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż z dniem dzisiejszym przeniosłem moją
KAWIARNIĘ
w Rynek głów. l. 11 (przechodnia kamienica na ulicę Bracką).
Urządziwszy ją z komfortem i zaopatrzywszy w kilkadziesiąt dzienników polskich, niemieckich, francuskich i angielskich — polecam się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności.
Z uszanowaniem
(2908-2-2)
A. Dyktarski.

Zmiana lokalu.

Zmiana lokalu.

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.
Nur echt, wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.
LIEBIG Company's Fleisch-Extract
aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).
Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn
CARL BERCK
k. k. österr. Hoflieferanten
WIEN, I., Wollzeile 9.
Goldene Medaillen und Ehren-Diplome. 9
Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENTZL, und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI. [340-10-12]

W księgarni J. A. Pelara
W RZESZOWIE
wakuje miejsce **praktykanta.** Interesowani zgłosić się zechcą tam że listami opłaconemi. (2949-2-3)

Do sprzedania
pod Nr. 191 przy ulicy św. Anny **kanapa i dwa fotele.** Wiadomość u stróża. (2902-2-3)

Cierpiącym na gościec, reumatyzm itp. poleca się znany, powszechnie ulubiony i z jak najlepszym skutkiem używany (2076-10-)
Pain-Expeller z kotwicą
Ponieważ istnieje wiele naśladowań, przeto Pain-Expellera bez pudełka lub też bez znaku **„kotwicy"** na pudełku jako nieprawdziwego nie należy przyjmować. Cena 40 c, 70 c. i 1 złr. 20 c. za flaszkę. Tak Pain-Expellera jakoteż i innych w książce: **„Dra Alry metoda nat. leczenia"** poleconych środków leczniczych dostać można **w Bielsku** w apt. G. Zabystrzana i J. A. Stanko, **w Bochni** w apt. J. Reissa, **w Cieszynie** w apt. Leop. Petera, **w Jarosławiu** w apt. A. Bochusa, **w Krakowie** w aptekach J. Trauczyńskiego, W. Redyga „pod Barankiem", A. Dylskiego i A. Siedleckiego, **w Nowym Sączu** w apt. R. Jakubowskiego i u W. Filipka, **w Podgórzu** w apt. J. Skakalskiego, **w Przemyślu** w c. k. aptece cyrkul. Władysława Nahlika, **w Szczucinie** w apt. T. J. Mieczkowskiego, **w Tarnowie** w apt. J. Reida, **w Wieliczce** w apt. Br. Mieczyńskiego. W powyższych składach, lub też w Richtera księgarni nakład. w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt. Leipzig) dostać można „Bezpłatny wyciąg" z powyżej wymienionej Dra Alry metody, który sobie każdy sprowadzić powinien.

Zarząd dóbr w Bierzanowie
poleca wyborne ziemniaki stołowe po cenie 3 złr. w. a. za 100 kilo na miejscu w Krakowie. (2891-3-6)

Nowy zbiór 1880 r.
HERBATA
z Chin przez Suez wprost dowieziona
cesarska **Souchong** złr. 6·50 za kilogr.
najlepsza „ 5·— „
Pecco kwiat „ 4·60 „
najlepsza **Congo** „ 3·20 „
przy zamówieniu najmniej 2 kilo pocztą za zaliczką **ocłona i opłatnie.** (2666 9 12)
Mandel hurtowny herbat R. Hatti w Tryeście.

Balsam Vetoriniego
Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.
W Krakowie dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą" i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem", jak również w handlu p. *Janigi*; w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2606-3-)

Nieprzemakalne okrycia dla koni
adjustowane skórą.
Z czarnej **materyi napuszczanej oliwą**, watowany materyą wełnianą lub cyselowe, tanie i tanie.

Mogą być także zrobione z literami, monogramami i herbami. **Okrycia** dla ciężkich koni pociągowych, tudzież dla jukerów z gumowanych materyj na zamówienie. **Na żądanie prospekta się do przejrzenia.** (2348-2-)
Paget & Co.,
pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka nieprzemakalnych materyj **w Wiedniu, I., Riemergasse 13.**

Z największą radością wypełniamy życzenie umieszczenia tego rzeczywiście rzetelnego ogłoszenia. **D. R.**

Tylko do końca b. m.

Ponieważ fabryka potrzebuje pieniędzy, **przeto sprzedaje za bezcen,** aby ratować się przed bankructwem. Każdy chcący nabyć potrzebne koniecznie rzeczy, niechaj nadsyła zamówienia szybko. Zamówienia **wyżej 50 złr. przesyła się opłatnie.**
Co się nie podoba, będzie natychmiast przyjęte napowrót i wymienione, ponieważ na każdy przedmiot mamy pozbycie. Rozsyłka odbywa się c. k. pocztą wozową, kolejami żelaznemi i parowcami, za nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową, codziennie 3 razy.

Najświeższy zapas towarów dla Austryi-Węgier.

5000 zegarków cylindrowych z najlep. francuskiego **złota podwójnego,** dokładnie regulowanych, dawniej złr. 14 teraz tylko złr. 4·95, bardzo gustowne, gwarancya za dobry chód 5 lat.

2325 zegarków kotwicowych na 15 kamieniach, doskonale regulowanych, dawniej złr. 21, teraz tylko złr. 6·75, koperta z najlepszego niklu srebrnego, ryta, 5 lat gwarancyi.

3650 remontoirów ze złota podwójnego, do nakręcania bez kluczyka, zarazem z doskonale regulowanem wnętrzem niklowem, najlepszy i najtańszy zegarek, dawniej złr. 24, teraz tylko złr. 8·50.

4200 budzików także bardzo zgrabne na sekretarz, z przyrządem dzwoniącym, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 4·20, bardzo ważne dla każdej rodziny i każdego przemysłowca.

4980 amerykań. kauczukowych płaszczy deszczowych, różnej wielkości, na jednej stronie gustowna materya, na drugiej stronie płaszcz kauczukowy nieprzemakalny, dawniej złr. 18, teraz tylko złr. 7·30 Bardzo tanie i bardzo praktyczne ubranie.

1800 damskich płaszczy deszczowych z prawdziwego angielskiego nieprzemakalnego szewiotu, wedle najnowszego francuskiego kroju, różnej wielkości, dawniej złr. 30 teraz tylko złr. 9·75

3060 damsk. spodnic szewiotowych z prawdziwego angielskiego nieprzemakalnego szewiotu, bardzo praktyczna, piękna, tania i użyteczna garderoba damska najświeższy krój, dawniej złr. 30, teraz cała garderoba złr. 9·50

4000 damskich sukien filcowych nieprzemakalnych i ciepłych bardzo gustownych, dawniej złr. 25, teraz tylko złr. 7, bajecznie tania cena.

6500 tuzin. garniturów stołowych z Britannia srebra. **Prawdziwy angielski najlepszy ciężki towar.** Jedyny wyrób w świecie, który nawet po 30 latach nie zczernieje, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 3·25. **Wszystkie inne wyroby są tylko naśladowaniem.**

15000 tuz. łyżek z Britannia srebra najcięższy gatunek, nigdy nie czerniejące i nieda się odróżnić od prawdziwego 13 łut. srebra, dawniej złr. 8. teraz tuz. tylko złr. 2·50, a tuz. łyżeczek dawniej złr. 4 teraz tylko złr. 1·20, szczególnie polecenia godne.

2000 chochli z Britannia srebra najcięższy rzetelny wyrób, nigdy nie czerniejący, dawniej złr. 5, teraz złr. 1·—; **chochelka** dawniej złr. 3, teraz tylko 50 cent.

2180 tuz. filiżanek z Britannia srebra pięknych, wielkich 6 sztuk razem tylko złr. 1·75, — ważne dla kawiarń, restauracyj i prywatnych.

5000 par lichtarzy salonowych z Britannia srebra, nie zmieniających nigdy koloru, w bardzo gustownym gotyckim kształcie, dawniej złr. 5, teraz para tylko złr. 1·15, bardzo tanio.

6000 cukierniczek z posrebrzanym wierzchem i spodem, z Britannia srebra, sztuka tylko złr. 1·20.

3570 spodnic damskich pilśniowych wspaniałych, z kolorowym plisem podwójnym, bardzo praktycznych, dawniej złr. 7·50, teraz tylko złr. 2·80.

4780 zarzutek zimowych dla Dam z czystej wełny owczej, w najświeższych kolorach świecących, czerwonym, białym, szarym, brunatnym, fioletowym itd., jednokolorowe i wzorzyste, sztuka tylko złr. 1·25.

3000 koszul męskich z najlepszego szyrtyngu lnianego, gors gładki lub wyrabiany, dawniej złr. 4·50, teraz tylko złr. 1·50. Gorse są wszystkie poczwórne

5250 koszul damskich ze wspaniałemi wkładami haftowanemi, dawniej złr 6 teraz tylko złr. 1·50, odznaczone medalem.

6000 damskich kaftaników nocnych wspaniale haftowanych, dawniej złr. 7, teraz tylko złr. 1·50, z ciężkiego barchanu także tylko złr. 1·50.

3451 majtek damskich z plisem i haftem, z najlepszego szyfonu lub ciężkiego barchanu, dawniej złr. 4·50, teraz tylko złr. 1·50. Także dla mężczyzn.

3294 zegarków szwajcarskich z francuskiego bronzu pozłacanego, z długim łańcuszkiem, sztuka tylko złr. 1·10.

34000 paryskich akwaryów, tego jeszcze nie było, śliczna ozdoba dla każdego pokoju. Zrobione całe z metalu, mają wodotrysk i przedstawiają górę z jeziorem, gdzie złote rybki pływają, dawniej złr. 18, teraz tylko złr. 5·50, mniejsze złr. 2.

18000 najpiękn. lamp naftowych, 18 cali wysok., z kulą, cylindrem i umbrelką. Lampy są patentowane, bo cylindry nie pękają, spali się na godzinę za 2 centy nafty, a światło równa się 8 świecom. Cena dawniejsza złr. 4·30, teraz złr. 3·35.

22000 pudełek z narzędziami, **zupełnie urządzonych,** w każdem gospodarstwie domowem rzecz niezbędna. Można zrobić samemu wszelką naprawę zachodzącą w domu. Jest młotek, piłka, obcęgi, dłutko, winkel, świder, cyrkiel itd. z najlepszego żelaza kutego. Całe pudełko z narzędziami kosztowało dawniej złr. 6·50, teraz tylko złr. 2·45.

21000 pudełek zawierających wszelkie potrzebne narzędzia do wyrzynania piłeczką, z arkuszami na wzór, bardzo przyjemna rozrywka, dawniej złr. 8·50, teraz tylko złr. 1·60

6000 flaszeczek nowo wynalezionej politury meblowej, używanej obecnie przez wszystkich wiedeńskich stolarzy. Jedną flaszeczką można z łatwością całe urządzenie pokojowe podniszczone na nowo wypolitować, co nawet dziewczyna uczynić może. Flaszeczka dawniej złr. 1·82 teraz tylko 82 cent.

21060 najpiękniejszych skunksów. Zarękawki damskie najświeższej mody. To czarne futro jest jednem z najdroższych i najtrwalszych. Tylko wskutek tak wielkiego zapasu dajemy je prawie za darmo. Materya jest ciężkiego atłasu, zarękawek zupełnie piękny, daw. złr. 12, teraz złr. 2·50. Czapki do tego modnego kroju z prawdziwych skunksów tylko złr. 3·25.

3900 szt. płócien dom. rumburskich lub sternberskich, 30 łokci, najlepsza niezbędna weba dla każdej rodziny, sztuka złr. 5·50, za poręczeniem.

8000 bielizny łóżkowej Canefas, za poręczeniem, dobrej do prania i ługu 25 łokci, w kolorach: brunatnym, niebieskim i fioletowym, wszystko w paski, złr. 3·70, w czerwone paski złr. 4·50

5450 garniturów stołowych, składających się z 12 serwet adamaszkowych i wielkiego obrusa, wszystko w pięknych deseniach wzorzystych, dawniejsza cena złr. 7, teraz wszystko razem tylko złr. 2·85, prawdziwie niezbędne dla każdego domu

10000 tuz. francuskich batyst. chustek do nosa z kolorowemi szlakami, oraz wamsukie obrąbione, tuzin tylko 1 złr.

6000 tuz. jedwabnych chustek do nosa z najlepszego ciężkiego liońskiego jedwabiu, każda sztuka w innym kolorze, daw. złr. 12, teraz tuzin tylko złr. 3·95. Także do użycia jako chustki na szyję.

2450 tuz. ameryk. jedwabnych skarpetek, przyjemnych do noszenia także na zimę, dawniej złr. 8, teraz tuz. tylko złr. 2·90, niezbędne dla każdego.

1400 tuz. ameryk. jedwabnych pończoch, bardzo zdrowych do noszenia, gdyż chłodzą przyjemnie nogę i nie przepuszczają potu, dawniej tuzin złr. 12, teraz 3 pary tylko złr. 1·30. Tego jeszcze nie było.

2385 ciepłych kaftaników siatkowych, dla mężczyzn i kobiet, niezawodnie najlepszy środek ochronny przeciw zaziębieniu. Kto ceni swoje zdrowie, powinien sobie kupić taki kaftanik, koszt. złr 1·25

2580 jedwabnych parasoli, z najlepszego liońskiego jedwabiu, z dzwonkiem z chińskiego srebra i dobremi prętami, dawniej złr. 9, teraz tylko złr. 4·50. Wszystkie z modnemi rzeźbionemi laskami.

3265 parasoli z francuskiego jedwabiu, z dzwonkiem z chińskiego srebra i prętami, dawniej złr. 5·50, teraz tylko złr. 1·25.

8000 fajek z najlepszej morskiej piany sztucznej, ze wspaniałem okuciem z prawdziwego chińskiego srebra, niezbędne dla każdego palącego, sztuka tylko złr. 1·35. Hurtownikom 10% zniżki.

1100 cygarniczek piankowych z prawdz. najlep. piany morskiej, z bardzo ładnemi florenckiemi rzeźbami i prawdziwym bursztynkiem, w piękn. puzderku, daw. złr. 8, teraz tylko złr. 1·50. Niezbędne dla każdego palącego.

2000 brylantowych pierścieni bardzo dobrze naśladowanych, wspaniale się świecących, oprawnych w podwójne złoto, dawniej złr. 10, teraz tylko złr. 2 w puzderku.

2000 brylantowych kółczyków, naślad., oprawnych w prawdz. 13 łut. srebro, z dwoma kamieniami, których żaden złotnik od prawdziwych nie odróżni, dawniej złr. 12, teraz para w puzderku złr. 2·50.

1625 brylant. medalionów i brosz, naślad., z podwójn. złota, obsadzonych bardzo piękn. imitacyami brylantowemi, co nie da się odróżnić od prawdz. złota, dawniej złr. 9, teraz tylko złr. 2·50.

1278 brylant. naramienników, zupełnie jak prawdziwe, których żaden złotnik od prawdz. nie odróżni, obsadzone naśladowanemi brylantami, dawniej złr. 16, teraz tylko złr. 3. Cud złotnictwa.

8785 kapeluszy pilśniowych męskich, najświeższy gustowny kształt, na jesień i zimę, nieprzemakalnych, tylko złr. 1·45; dla chłopców dawniej złr. 2, teraz 95 cent.

2442 kapeluszy damskich z najlepszego francuskiego filcu, nadzwyczaj gustownie przystrojonych wedle paryskiej mody, dawniej złr. 15, teraz tylko złr. 3·50.

2863 ubiorków dziecinnych z najlepszego angielskiego sukna pilśniowego, w różnej wielkości, od 1—4 lat po złr. 2·50, od 4—8 lat po złr. 4—5, od 8—13 lat po złr. 6—7, niezbędne ubranie dla ochrony przeciw zaziębieniu.

1211 włoskich katarynek w pięknem pudełku mahoniowem, z walcami, tony niebiańskie i kontrabas, grające najpiękniejsze opery, tańce i śpiewy, z 4 aryami tylko złr. 8, z 6 aryami tylko 12 złr. Najprzyjemniejsza i prawie niezbędna orkiestra dla każdej rodziny, dla towarzystw, pokoi gościnnych, na bale i zabawy domowe.

4553 aparatów świetlanych, teraz tylko złr. 2.

821 świecących galwano-plastycznych bronzowych budzików. Budzik ten świeci bez światła przez całą noc, teraz tylko złr. 20.

1560 świecących emaliow. zegarów ściennych. Niezbędne dla każdego domu, dawniej złr. 5, teraz tylko złr. 1·80.

3104 zegarków cylindrowych z najlepszego angielskiego srebra, dokładnie regulowanych, bardzo piękn., daw. złr. 10, teraz tylko złr. 3·95.

6019 prawdz. remontoirów teraz tylko złr. 13·50, z prawdziwego srebra, dawniej złr. 35.

15000 gotowych kaftaników z najlepszej sztucznej wełny owczej, teraz tylko złr. 1·20.

3520 bardzo piękn. kalesonów z sztucznej wełny owczej, teraz 95 cent.

24000 najlep. męskich chustek na szyję z liońskiego jedwabiu, teraz tylko złr. 1·20.

10000 bardzo piękn. garniturów futrzanych, naśladujących futro, teraz tylko złr. 4·50.

20000 tuz. bardzo piękn. ręką robionych ciepłych wełnianych skarpetek męskich, teraz tuz. tylko złr. 3·10.

5000 b. piękn. ręką robionych wełnian. pończoch damsk. teraz tylko złr. 4·50.

31000 najlep. barchanu pikowego.

12210 par bardzo piękn. pantofli męskich lub damskich teraz 95 cent.

1 milion najlep. rękawiczek męskich lub damskich jelonkowych.

24000 śli z pozłac. zegarków męskich, lub damskich.

667 kolder jedwab. podróżn. lub łóżkowych z najlepszego jedwabiu, teraz tylko złr. 4·50. (2886-2-)

Tylko 150 szt. glossow. pozłacanych zegarków cylindrowych savonet srebrnych w podwójnej kopercie, dla dam lub mężczyzn, ze ślicznym w ogniu wyzłacanym sekundnikiem, dokładnie regulowanych, z 5 letniem poręczeniem. Zegarki są w ogniu pozłacane i niemożna ich odróżnić od prawdziwych złotych. Cena tylko **11 złr. 50 ct.,** dawniej 25 złr., z puzderkiem i łańcuszkiem.

GROSSER AUSVERKAUF DER INDUSTRIEHALLE,
Wien, II., Praterstrasse Nr. 16.

POKUTA

nowa powieść *Józefa Rogosza*, osnuta na tle stosunków i życia Ormian galicyjskich, opuściła właśnie prasę w jednym dużym tomie nakładem drukarni narodowej *W. Manieckiego*.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach za cenę 1 złr. 60 cnt. (2961-1 4)

Podziękowanie

Odjeżdżając z Krakowa poczuwam się do miłego obowiązku złożyć najszczersze publiczne podziękowanie Szanownemu Panu **Maryanowi Rudnickiemu** za udzielanie nauki muzyki na fortepianie mojej córce obecnie 13 lat liczącéj, która przez przeciąg 3 lat tyle skorzystała i do takiej doszła biegłości, że oprócz wielu różnych ćwiczeń i łatwiejszych kompozycyj, z całą swobodą gra kadryle skomponowane przez Pana **Maryana Rudnickiego**, a méj córce przypisane, za co jak najserdeczniej dziękuję.

Muszę także i to wyznać, iż Pan **Maryan Rudnicki** udziela lekcyj fortepianu z taką cierpliwością, wyborną metodą, oraz właściwym Jemu sposobem umie przemawiać do ambicyi młodzieży, że jako nauczyciel muzyki, prawdziwie godnym jest polecenia jak najchlubniejszego. (2980)

Dr. Jan Karasek
c. k. sztabowy lekarz.

Ochraniacze, czyli wałeczki z waty zabezpieczające **drzwi i okna** od zimna i przeciągów;

Trzewiki sukienne z flanelą „Reichenbergskie“ przeciw śligzgocie;

Oczy szklanne w różnych kolorach, paryskie używane do wypychania ptactwa i zwierząt ssących, są w wielkim wyborze w handlu galanteryjnym **J. Zapiatalskiego**. (2963-1 25)

Asystent farmacyi i uczeń

w drugim roku, poszukują umieszczenia od 15 listopada b. r. Bliższa wiadomość u **K. L. N. 105** poste rest. w **Biały** przy **Bielsku**. (2883-2-3)

Pracownia sukien damskich,

okryć i futer; przyjmuje także panny do nauki, przychodnie lub miejscowe; ręczy za dokładną naukę kroju. — Pracownia znajduje się na drugiem piętrze pod Nr. 401 przy ulicy Szpitalnej w Krakowie (2979)

J. Pichel z Warszawy.

Buhajki

$1^1/_2$ do 2 lat rasy Allgauerskiej, **sa do sprzedania w Nosówce pod Rzeszowem.** Bliższa wiadomość na miejscu. (2954-1-3)

W sali hotelu Saskiego.

W niedzielę d. 24 października wieczór o godzinie 7

przedostatni

WSPANIAŁY WIECZÓR

olbrzymiej ruchomej dioramy

z pałacu kryształowego w Londynie, bez konkurencyi, w połączeniu z naukowemi wykładami **w języku polskim.**

1 akt: Podróż nad malowniczemi brzegami Dunaju (od Ulmu do Hainburga). 2 akt: Odkrycia, tudzież trudy i niebezpieczeństwa austryacko-węgierskiej wyprawy podbiegunowej 1872—1874. 3 akt: Wieczór fantastyczny.

Otwarcie kasy o godz. 6, początek o 7.

Ceny: 1 miejsce w krzesłach 1 złr. 50 c., 2 miejsce w krzesłach 1 złr., parkiet 60 c., galerya 40 c. Bilety garnizonowe za pół ceny.

W poniedziałek dnia 25 października ostatnie przedstawienie z tymsamym programem. (2906-3 3)

WIELKA LOTERYA

sekcyi „Austria“ niemieckiego i austryackiego Towarzystwa alpejskiego.

Ciągnienie dnia 8go stycznia 1881 r.

1000 wygran. między temi 4 główne wygr.

Cenne wyroby filigranowe złote i srebrne, strzelby, koronki, mozaika stalowa, drewniana i kamienna, wyroby artystycznego, przemysłu z drzewa, gliny, szkła, przemysłu tkackiego i t. d.

1. główna wygrana:

CENNE URZĄDZENIE POKOJOWE,

kredens, stół, 6 stołków rzeźbionych z drzewa orzechowego, ornamentami i figurami bogato ozdobionych, w niemieckim stylu odrodzenia, zegar stojący 8 stóp wysoki, pająk z kutego żelaza, oprócz wielu innych przedmiotów do urządzenia pokoju (wszystko według szkiców prof. **Storcka**).

Wszystkie przedmioty wygrane są wyrobami szkół fachowych podrzędnych c. k. ministeryum handlowemu. Wystawione one będą na widok publiczny 4 i 5 grudnia 1880 r. przy

uroczystości wystawy w salach c. k. Towarzystwa ogrodnicznego.

Losy po 50 c.

rozsyła tylko **za przekazem pocztowym** i 25 cnt. za porto i wykaz wygranych (za 5 złr. 11 losów) Zarząd loteryi: **H. Wottawa**, I., Grashofgasse Nr 4 w Wiedniu. Przy zamówieniu najmniej 5 losów odpada zapłata za porto i wykaz. (2916-1-5)

Huste-Nicht Schutz Marke.

Wyciąg słodowy z miodowych ziół i karmelki firmy L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach wydrukowany jest znak ochronny, jak obok.

Składy mają: w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem“; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Jaworski apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ig. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Zurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Cierpienia płuc.

Wielmożni Panowie **L. H. Pietsch & Co.** w Wrocławiu.

Także na mojej osobie **okazał się** Pański wyrób **Huste-Nicht wybornym**, gdyż już po użyciu 3 małych flaszeczek został kaszel **usuniętym.** Ponieważ jednak cierpię na serce i płuca a także pod tym względem czuję ulgę, przeto używam jeszcze w dalszym ciągu Pański wyciąg. (2722-1-2)

Z szacunkiem

Schaube, emeryt, nauczyciel i śpiewak.

Wkrótce pójdzie pod prasę: **Przewodnik praktyczny do nauczania katechizmu dzieci IIej klasy szkół ludowych**, napisany na tle małego katechizmu, dotychczas w szkołach używanego. Wyczerpuje przedmiot w 72 lekcyach, zostawiając nadto 8 godzin do powtórzeń miesięcznych i pół ocznych. Obejmować będzie 12—14 arkuszy mniejszej ósemki druku garmont. Wyjdzie **w styczniu 1881 r.** Przedpłata wynosi jednego złr. w. a. z przesyłką.

X. Dr. Krukowski w Krakowie
(2876-3-3) ul. Kanonicza Nr. 118.

Istniejące od lat dwunastu

Biuro umieszczeń Justyny Jędrzejewskiéj

w Krakowie,

ul. Bracka l. 158 dom Wej Gostkowskiej,

mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (1756-2-)

Naśladowcy będą sądownie karani.



C. k. wył. uprzywil.

maszynki do kawy i herbaty à la minute

patentowane we wszystkich państwach,

Podczas czytania gazety lub rozmowy obiadowej można na tej gustownej maszynce, prawdziwej ozdobie każdego stolika, przygotować w **5 minutach** kawę lub herbatę.

na osób	2	3	4	6	8	z opisem
złr.	2·25	2·75	3·25	3·75	4·25	użycia.

Rozsyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Hurtownie zniżka.

Sprowadzić można jedynie od podpisanego składu fabrycznego. (2692-2-6)

Albert Wlach w Wiedniu
Praterstrasse Nr. 18.
Ecke der Asperngasse, „Hotel Europe“.

Najnowsze wydawnictwa KSIĘGARNI Gebethnera i Wolffa W WARSZAWIE

Bain A. Nauka wychowania, przekład z ang., pomnożony rozdziałem o wykładzie języka polskiego. 3 złr.

Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie, wyd. 2gie, znacznie zwiększone, w 2ch tomach. Cena 1go tomu z przedpłatą na 2gi 5 złr.

Dr. Antoni J. Zameczki podolskie na kresach multańskich, wyd. 2gie powiększone, w 3ch tomach. 7 złr.
Kamieniec. Zwaniec. Braha. Paniowce. Czarnokozińce Bar. Mohylów. Szarogród.

Fredro Aleksander hr. (ojciec). Dzieła, wyd. kompletne, w 13tu tomach, z portretem autora. 32 złr. 50 cent.
Komedye dawniej drukowane i pośmiertne. Trzy po trzy. Pamiętniki. Poezye.

Spencer Herbert. O wychowaniu umysłowem, moralnem i fizycznem, przełożył *Michał Siemiradzki*, wyd. 2gie. 2 złr.

Spiridion. Kodeks światowy czyli znajomość życia we wszelakich stosunkach z ludźmi, na podstawie dzieł pani d'Alq. 80 cent. (2782-2-3)

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenach wyżej oznaczonych.

MAGIEL

dębowa w dobrym stanie, krakowskiej roboty, jest tanio do sprzedania. Wiadomość w pracowni kamieniarskiej FABIANA HOCHSTIMA przy ulicy Św. Gertrudy. (2947-2-3)

KOMINEK

bardzo ozdobny, nieużywany, z białego kararyjskiego marmuru, z żelaznem węgłem, jest do sprzedania; (2884-3-3)

apartament

na pierwszem piętrze, z balkonem, jest do najęcia w pałacu przy ulicy Starowiślnej pod L. 119.

Oryginalne Singera maszyny do szycia.

Popularniejsze niż kiedykolwiek!

Ogólny popyt za prawdziwemi maszynami Singera przewyższał rok 1879 znów wszelkie poprzednie lata w ostatnim ćwierć wieku, podczas którego to peryodu znajdują się w rękach szanownej Publiczności te słynnie znane maszyny.

W przeszłym roku sprzedała

THE SINGER MFG. CO. N. Y. TRADE MARK

SINGERA

MANUFACTURING Co. NEW-YORK

431.167

maszyn do szycia

czyli więcej niż

1400 MASZYN DZIENNIE

na każdy dzień roboczy w roku.

THE SINGER MFG. CO. N. Y. TRADE MARK

Oryginalne maszyny do szycia Singera uznane zostały z powodu swej wielkiej trwałości, nadzwyczajnej działalności i lekkiej manipulacyi przez więcej niż trzy miliony kupujących, jakoteż przez najznakomitszych ludzi fachowych za najlepsze, a dzisiejszemi cenami są najtańszemi maszynami do szycia.

Tylko prawdziwe, **jeżeli maszyna ma na boku złoconemi literami całą firmę „THE SINGER MANUFACTURING Co.“ tudzież poboczny znak fabryczny i zaopatrzoną jest w kwit poręczający z moim podpisem „G. Neidlinger“.**

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 337.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaje ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1**, a stare nieodpowiadające celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłatę. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie. (2783-2-)

Dnia 28go Października 1880 roku

tj. we czwartek o godz. 10 przedpołudniem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie krajowym **przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 6. Dz. VI. w Krakowie (długi dom parterowy i dwie morgi ogrodu przy ul. Lubicz, przy samym Banhofie)** pana Wilhelma Majora własnej; w celu zaspokojenia sumy dłużnej krakowskiej Kasie Oszczędności.

Cena wywołania 50,185 złr.
Wadyum 5,018 złr. (2978-2-4)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909 75) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11,

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Zgubiono

20 października, między ul. ś. Jana, kościołem ś. Barbary i rogiem placu Franciszkańskiego, **złoty zegarek** z podwójnym herbem, z łańcuszkiem złotym i trzema medalionikami. Oddać za nagrodą 5 złr. na ulicę ś. Jana L. 310. (2909-3-4)

Dom piętrowy w Bochni

jest do sprzedania. Wiadomości udzieli Wny *Żurowski* w Bochni, lub notaryusz *Vayhinger* w Starym Sączu. (2882-3-3)

TAPETY

z krajowych i zagranicznych fabryk,

w najnowszym guście,

z poświadczeniem lekarskiem za zdrowy wyrób,

od najtańszych

do najwyszukańszych dekoracyj i sztukateryj,

także

ceraty na meble i na podłogi, story płócienne i drylowe

NADESZŁY ŚWIEŻO W WIELKIM WYBORZE DO (1715-27-)

Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.

DOM HANDLOWY J. WENTZL

w Krakowie

dostarcza nowych arkuszy kuponowych do listów zastawnych miasta Warszawy za odpowiednią prowizyą bez kosztów portoryi lub jakichbądź innych. (2943 3-6)

Dom handlowy J. Wentzl.

WROCŁAW.

M. Leichtentritt,

handel spedycyjny, komisowy i inkasowy, wysyłka towarów wszelkiego rodzaju do i ze wszystkich okolic w kraju i zagranicą przy stałych cenach. Komisowa sprzedaż i kupno towarów wszelkiego rodzaju, tudzież przyjmowanie ich na skład za bardzo tanią cenę. (2912-2-2)



Słynnie znane wszelkie podobne wyroby przewyższające

c. k. uprzywilejowane

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth

c. k. nadwornego maszynisty

w Wiedniu, VII, Kaiserstr. Nr. 71,

są do nabycia tamże i w następnych składach:

u p. **Mikołaja Hundt**, I., Brandstätte 5,
„ **Hess Wolf & Co.**, I Operngasse 6,
„ **Ryszarda Mauch** I., Kolowratring 12.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniono będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym denniku. c. (2735 8)

12 sierpnia b. r. skradziono

podpisanemu w Ostrowcu (powiat Opatowski, gubernia Radomska) w Królestwie Polskiem **pięć sztuk listów likwidacyjnych**, mianowicie: (2971-3-3)

013074 na 500 rubli
104711 na 100 rubli
072102 na 100 rubli
042107 na 100 rubli
099517 na 100 rubli

przy każdym liście było po ośm kuponów.

Kto się o nich nieomylnie dowie i podpisanego i policyę najprzód uwiadomi, otrzyma **sto rubli nagrody.**

Szaja Lewi w Ostrowcu
(powiat Opatowski, gubernia Radomska, Król. P.)

Sliwki i powidła

świeże, prawdziwe tureckie w najlepszym gatunku, otrzymał i poleca handel (2820-5-6)

H. Kretschmera w Krakowie
róg Rynku i ul. Szewskiej,
dom hr. Wodzickich.

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [2840-41-]

Ein deutsches Mädchen

katholisch, welches schon mehrere Jahre als Bonne fungirte, wünscht anderweitige Stellung. — Geehrte Adressen unter **J. B.** poste restante **Krakau.** (2892-2-2)

Lokal parterowy

frontowy, obejmujący jeden sklep i dwie obszerne sale mogące być urządzone na sklepy, w domu pod L. 450 przy ul. Mikołajskiej, jest od 1 Stycznia 1881 r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela w tymże domu na Iszem piętrze lub u stróża domu. (2805-3-3)

SKONFISKOWANE!

Nieupoważnione osoby kilkakrotnie odważyły się do naśladowania **c. k. uprz. przyrządu pomnażającego Hektograf** i sprzedawania go Szan. Publiczności pod rozmaitemi innemi nazwami. Doświadczenie pouczyło, że takie naśladowania okazały się później jako bez wartości i zupełnie nieużyteczne, przeto ostrzega się każdego przed zakupnem takich naśladowań.

Dotyczący naśladowcy, ajenci i sprzedający podobne naśladowania skazani zostali wskutek naruszenia patentu na wysokie kary a wszelkie znalezione naśladowane przyrządy pomnażające tudzież masę pomnażającą zniszczyła kompetentna władza. C. k. uprzy. Przyrząd pomnażający **Hektograf** poleconym został jaknajlepiej przez najsłynniejsze europejskie dzienniki i uznanym jest za najlepszy — można z jednego oryginału jak: pisma, rysunku, portrety, nut muzykalnych i t. p. w przeciągu piętnastu minut pomnożyć 80 do 100 kopij na suchej drodze równocześnie kilkoma kolorowemi atramentami. Do przyrządów trochę podniszczonych dostarczam doskonałej poprawnej masy pomnażającej. **Czarny atrament pomnażający** jest niezrównanym i poleca się jak najlepiej do pomnażania pism. Cennik i próby Hektografu darmo i opłatnie.

Józef Lewitus w Wiedniu,
(2833 2-3) **I., Babenbergerstr. 9.**

Skład w Krakowie utrzymuje Jan Fischer, skład papieru w pałacu Spiskim — we Lwowie W. Seyfarth, skład papieru, ulica Teatralna, 4 — w Czerniowcach, W. Regenstreif, skład papieru.



Powozik lekki, w dobrym stanie jest **tanio** do sprzedania pod L. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie. [2759-6-]

PAPIER

listowy od najprostszych do najzbytkowniejszych.

Papiery rysunkowe, kartony białe i kol.
Bilety wizytowe od 50 c. za 100.
Monogramy od złr. 1·25 za pudełko, 50 listów i 50 kopert.
Księgi rachunkowe, notesy, materyały piśmienne.
Farby olejne i wodne, pastele, ołówki i tusze.
Płótno malarskie, pendzle, płyny do malowania. (2742-9-)

Skład komisowy wyrobów z **chińskiego srebra** fabryki **J. L. Herrmanna** w Wiedniu w magazynie **F. Szukiewicza**
Rynek główny, Nr. 39, A—B.

Wagi na bydło

odznaczone na wszystkich wystawach gospodarczo-rolniczych, uznane za najlepsze



dostarcza **c. k. fabryka wag pomostowych i machin**

C. SCHEMBER & SOHNE
w Wiedniu I., Kärntnerring 1.

Fabryki polecają także swe **dziesiętne wagi pomostowe balansowe** do odważania wozów, wagonów i lokomotyw, dźwigni i t. d.

Cenniki darmo i opłatnie. (2062-12-22)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*